

Protokół nr XIX/07
z nadzwyczajnej XIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 12 września 2007 r.
w Sali Imprezowej Mosińskiego Ośrodka Kultury,
ul. Dworcowa 4.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji i powitanie gości.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo–Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Miesięczne diety dla przewodniczących jednostek pomocniczych gm. Mosina / uchwała.
6. Zmiana budżetu gm. Mosina na rok 2007 / uchwała.
7. Tryb udzielania i rozliczania dotacji dla publicznych przedszkoli / uchwała.
8. Powołanie Sekretarza Gminy Mosina / uchwała.
9. Informacje Burmistrza o pracy Urzędu Miejskiego od 29.06.2007 do 12.09.2007.
10. Zapytania i wnioski radnych.
11. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

do punktu 1. – Otwarcie sesji i powitanie gości.

Otwarcia sesji o godzinie 16.00 dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Jacek Szeszuła, który powitał przybyłych na sesję radnych, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

Burmistrz Zofia Springer przedstawiła swojego drugiego zastępcę Sławomira Ratajczaka, który funkcję tę pełni od dnia 3 września br. Następnie zwróciła się z prośbą o wprowadzenie do porządku nadzwyczajnej XIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie punktu 8 a). Poinformowała przy tym, iż dotyczy to uchwały „mówiącej” o zorganizowaniu zamkniętego obwodu głosowania na terenie szpitala w Ludwikowie. Wyraziła też przekonanie, że „wiecie państwo”, iż niedawno została podjęta decyzja, kiedy odbędą się wybory, przy czym są to sprawy bardzo pilne, „bardzo szybkie”, dlatego „nie zdążyliśmy” tego zrobić zgodnie z procedurą, uprzedzić tej uchwały. Prośba od „komisarza wyborczego” o „taką” uchwałę wpłynęła wczoraj, w związku z czym jest bardzo dobrze, iż dzisiaj „się spotykamy” i możemy tę uchwałę wprowadzić. Chciałaby ona również podziękować „państwu”, że „jesteście”, gdyż ta sesja dzisiejsza jest na wniosek, na prośbę burmistrza. Okazało się bowiem, iż jednak w czasie tej prawie 3-miesięcznej przerwy są niektóre sprawy, na których „nam” zależy jako organowi wykonawczego, żeby uruchomić je wcześniej. Bardzo dziękuje ona, że „państwo zaproszenie na sesję „przyjęliście, że jesteście”. Stwierdziła także, że „prosiliśmy pana przewodniczącego”, zgodnie „z ustawą”, o zorganizowanie sesji, „tam jest zapis 7-dniowy”, przy czym „myśleliśmy”, iż będzie w czwartek, ale widocznie inne powody były, żeby zorganizować w środę, także „zmieściliśmy się” w tym ustawowym terminie, choć w dniu dzisiejszym jest mecz „podobno” o 18.00. Wyraziła przy tym nadzieję, że jeżeli „będziemy” dyskutowali krótko, zwięźle i na temat, to kibice zdążą na godzinę 18.00.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Sławomir Ratajczak powiadomił, iż ukończył on Politechnikę Poznańską, wydział budownictwa lądowego, kierunek - inżynieria środowiska. Po studiach i odbyciu rocznej służby wojskowej, pracował kilka lat w biurze

projektów, następnie również „parę” lat na budowie, w firmie wykonawczej. W tym czasie zdobył on uprawnienia budowlane – wykonawcze i projektowe. Przez kilka lat pracował także jako inspektor nadzoru, gdzie prowadził inwestycje w spółdzielni mieszkaniowej oraz w administracji architektoniczno-budowlanej, jako zastępca dyrektora Wydziału Architektury i Budownictwa Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Przez parę miesięcy pracował on w Urzędzie Miasta Poznania, zajmując się inwestycjami miejskimi na stanowisku zastępcy dyrektora ówczesnego wydziału do spraw inwestycji. Przez ostatnie 4 lata, w poprzedniej kadencji, był Zastępcą Burmistrza Miasta i Gminy Swarzędz. Jest on żonaty i ma trzech synów.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się z prośbą o przedstawienie, jakie obowiązki będą należały do zastępcy burmistrza Sławomira Ratajczaka w „naszej gminie”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, iż pełnił on w poprzedniej kadencji funkcję zastępcy burmistrza i zajmował się dokładnie tymi samymi sprawami, które powierzyła mu w tej kadencji „pani burmistrz”, tzn. planowaniem i zagospodarowaniem przestrzennym, inwestycjami, gospodarką gruntami, geodezją i ochroną środowiska.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła złożył życzenia zastępcy burmistrza Sławomirowi Ratajczakowi, aby się dobrze czuł „razem z nami”, a jego decyzje i działania przyniosły dużo splendoru „tej” gminie. Następnie poinformował, iż w dniu 6 września br., otrzymał on pismo Burmistrza Gminy Mosina z wnioskiem o zwołanie XIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, którego treść odczytał. Wyżej wymienione pismo stanowi *załącznik niniejszego protokołu*.

do punktu 2. – Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła na podstawie listy obecności stwierdził, że Rada Miejska w Mosinie jest zdolna do podejmowania prawomocnych decyzji, ponieważ na ogólny stan 21 radnych – w sesji aktualnie bierze udział 19 radnych, co stanowi 90,48% ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej. Nieobecny był ze względu na obowiązki służbowe radny Tomasz Żak.

Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Na sesję zostali zaproszeni goście, *których lista również jest załącznikiem niniejszego protokołu.*

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła odczytał treść pisma nr OR.0020/1/07 Burmistrza Gminy Mosina z dnia 12 września 2007 r. w sprawie wprowadzenia do porządku nadzwyczajnej XIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie punktu dotyczącego projektu uchwały w sprawie utworzenia obwodu głosowania w Wojewódzkim Specjalistycznym Szpitalu Gruźlicy i Chorób Płuc im. Stanisława Staszica w Ludwikowie, które stanowi *załącznik niniejszego protokołu*. Poinformował przy tym, iż „ten” program sesji jest programem „sztywnym” i „nie możemy” przy nim „majstrować”, ale ustawodawca przewidział „takie możliwości”. Następnie odczytał treść art. 20 ust. 4 ustawy o samorządzie gminnym z dnia 8 marca 1990 r. w brzmieniu: „Do zmiany porządku obrad sesji zwołanej w trybie określonym w ust. 3, stosuje się przepis ust. 1 a) z tym, że dodatkowo wymagana jest zgoda wnioskodawcy”. W związku z tym odczytał treść art. 20 ust. 1 a) wyżej wymienionej ustawy w brzmieniu: „Rada gminy może wprowadzić zmiany w porządku bezwzględną większością głosów ustawowego składu rady”. Stwierdził też, iż jeżeli „spełnimy dwa warunki”, to znaczy, że ten punkt „możemy wprowadzić” do porządku obrad. Następnie zwrócił się on do burmistrz Zofii Springer z zapytaniem, czy wyraża ona zgodę na zmianę porządku obrad i wprowadzenie „tego” punktu.

Burmistrz Zofia Springer odpowiedziała twierdząco.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wniosek o wprowadzenie do porządku nadzwyczajnej XIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie punktu dotyczącego

utworzenia obwodu głosowania nr 20 w Wojewódzkim Specjalistycznym Szpitalu Gruźlicy i Chorób Płuc im. Stanisława Staszica w Ludwikowie. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”, przyjęła powyższy wniosek.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaproponował, aby ten punkt wprowadzić do porządku nadzwyczajnej XIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie jako punkt 9., a dotychczasowe punkty 9 – 11, przyjęły kolejno numerację 10 – 12. W związku z tym porządek nadzwyczajnej XIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji i powitanie gości.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo–Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Miesięczne diety dla przewodniczących jednostek pomocniczych gm. Mosina / uchwała.
6. Zmiana budżetu gm. Mosina na rok 2007 / uchwała.
7. Tryb udzielania i rozliczania dotacji dla publicznych przedszkoli / uchwała.
8. Powołanie Sekretarza Gminy Mosina / uchwała.
9. Utworzenie obwodu głosowania nr 20 w Wojewódzkim Specjalistycznym Szpitalu Gruźlicy i Chorób Płuc im. Stanisława Staszica w Ludwikowie / uchwała.
10. Informacje Burmistrza o pracy Urzędu Miejskiego od 29.06.2007 do 12.09.2007.
11. Zapytania i wnioski radnych.
12. Zakończenie sesji.

do punktu 3. – Wybór Komisji Wnioskowo–Skrutacyjnej.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo–Skrutacyjnej weszli radni:

- 1) Paweł Przybył,
- 2) Waldemar Waligórski.

W związku z tym, że wymienieni wyżej radni przyjęli propozycję kandydowania, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał ich kandydatury pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 17 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”, wybrała radnego Pawła Przybyła i radnego Waldemara Waligórskiego do pełnienia funkcji Komisji Wnioskowo–Skrutacyjnej.

do punktu 4. – Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zaproponował, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z nadzwyczajnej XIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawowała radna Wiesława Mania. W związku z tym, że wyżej wymieniona radna wyraziła zgodę na powyższą propozycję, Rada Miejska w Mosinie 18 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”, wybrała radną Wiesławę Manię do nadzorowania sporządzenie protokołu z nadzwyczajnej XIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 5. – Miesięczne diety dla przewodniczących jednostek pomocniczych gm. Mosina / uchwała.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie miesięcznych diet dla przewodniczących jednostek pomocniczych Gminy Mosina.

Przewodniczący Klubu Radnych Koalicji Samorządowej Jan Marciniak powiadomił, iż Klub Radnych Koalicji Samorządowej „generalnie” popiera tę propozycję. Proponuje przy tym wprowadzić dwie poprawki do tej uchwały. Pierwsza poprawka „mówi” o tym, że diety, które są wymienione w § 1, obowiązują do 31 grudnia 2008 roku, natomiast druga „mówi” o tym, iż od dnia 1 stycznia 2009 roku, diety będą rewaloryzowane raz w roku na podstawie

rocznego wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych, ogłaszanych obwieszczeniem Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Poinformował przy tym, iż Klub Radnych Koalicji Samorządowej kieruje się tym, że jak wynika z uzasadnienia, ostatnia uchwała dotycząca diet była z 30 czerwca 2005 roku. „Mamy” rok 2007, jesteśmy” po wyborach przewodniczących jednostek pomocniczych i zapewne był bardzo poważny dylemat, jaka to kwota miała wchodzić w grę – czy 80,00 zł, czy 50,00, czy 100,00, a może 150,00. Stąd „proponujemy”, trochę może na przykładzie diet radnych, żeby „tutaj” obowiązywał pewien wskaźnik i te kwoty, które „uchwalamy” dzisiaj, obowiązywałyby do 31 grudnia 2008 r., natomiast od 1 stycznia 2009 r. wchodziłaby waloryzacja według wskaźnika cen. Wyraził też przekonanie, że jest to bardzo sprawiedliwe i bardzo uczciwe. Powiadomił też, iż „nasza” poprawka dotyczy wprowadzenia w § 2, przy czym obecnie § 2 miałby ust. 1 o treści: „Diety, o których mowa w § 1, obowiązują do 31 grudnia 2008 r.” i w tymże § 2 ust. 2: „Od 1 stycznia 2009 roku diety będą waloryzowane według rocznego wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych, ogłaszanych obwieszczeniem Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego”. W ten sposób paragraf drugi będzie trzecim, a paragraf trzeci będzie czwarty itd.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, iż zwraca się ona do „pana burmistrza”, ponieważ użył słów, że jest „to” jedyna dieta dla przewodniczących jednostek pomocniczych. Poinformowała przy tym, że w zmianie do budżetu, którą Rada Miejska w Mosinie będzie zatwierdzała, jest wpisana kwota 25.000,00 w dziale 756, przy czym jest to kwota zwiększająca wynagrodzenie agencyjno-prowizyjne dla sołtysów. Chciałaby ona zwrócić uwagę, że w ten sposób „zwiększamy” koszty administracyjne. Żeby nie być posądzana „o cokolwiek”, jest ona jak najbardziej za uregulowaniem i podniesieniem diet przewodniczącym jednostek pomocniczych, ale uważa ona, iż nie wolno pomijać takich faktów, które „pan” przeoczył.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, iż on niczego nie przeoczył, ponieważ te czynności, które „pani” zauważyła, są wykonywane dodatkowo przez sołtysów. Może to przy tym wykonywać ktoś inny – w mieście „przewodniczący komitetów osiedlowych” tego nie wykonują. Jest to zupełnie oddzielna umowa nie mająca bezpośrednio nic wspólnego z piastowaniem funkcji przewodniczącego jednostki pomocniczej. Natomiast umowy rzeczywiście podpisuje się z przewodniczącymi jednostek pomocniczych. To nie jest dieta, tylko normalna prowizja za wykonywaną pracę.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, iż radny Jan Marciniak poruszył dwie „rzeczy”: problem kroczącej inflacji, która ma być wskaźnikiem zwiększającym dietę. Powiedział również o dietach radnych, gdyż są one określone, ale dieta radnych jest określona odpowiednią ustawą, że może być najwyższa „taka”, można też różne wskaźniki przyjąć. Jest określone, jaka może być najwyższa. Jeżeli chodzi o przewodniczących komitetów i o sołtysów, nie ma określonej kwoty, jaka ona może być. „Ta” kwota została ustalona uchwałą Rady Miejskiej w Mosinie, przy czym nie ma „tego” wskaźnika. „Śledzicie państwo” prasę, „śledzicie” wypowiedzi sejmowe i również planowało się, choć to w życie nie weszło, ustawy nie ma, zakładali „pewni” posłowie i „nasi” przedstawiciele w sejmie, aby dieta przewodniczącego, czy też sołtysa była równa dietom radnych, „pamiętacie tę dyskusję”. Jeśli chodzi o radnych, to „mamy” określone, jaka może być najwyższa odpowiednimi wskaźnikami. „Tutaj” w ogóle nie ma mowy od jakiej kwoty „wychodzimy”, jest to też niesłuchanie istotne w dyskusji, jaka pewnie będzie w tej chwili się toczyła. Natomiast waloryzowanie wskaźnikiem inflacji, w przypadku gdy inflacji nawet nie zakłada się w wysokości 3%, to w odniesieniu do najniższej kwoty, najniższą 180,00 zł, to będzie 3,00–5,00 zł. Poza tym też niektórzy porównując kwotę inflacji, mówią, że średnio o złotówkę zdrożało wszystko. „Wiemy” też, że drożeją telefony, drożeje benzyna i to nieproporcjonalnie w stosunku do innych towarów. W związku z tym ta średnia często nie jest

taka czytelna, „jakbyśmy sobie życzyli”, a „wiemy”, że najwięcej sołtys i „przewodniczący rady” wydaje na benzynę, na telefony – przede wszystkim na te dwie pozycje, które drożeją i to w zastraszającym tempie.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż zupełnie nie rozumie on wystąpienia „pani burmistrz”. Ta ostatnia sekwencja dotycząca drożących telefonów i benzyny – bardzo poważnie on by polemizował. Zresztą każdy „z nas” ma możliwość sprawdzenia, czy rozmowy tanieją, czy drożeją, czy benzyna tanieje, czy drożeje. Wyraził przy tym przekonanie, iż to nie ma nic do rzeczy, czy np. chleb drożeje. Główny Urząd Statystyczny podaje bowiem inflację. Według tej inflacji „będziemy” podnosić podatki, może nie tyle „my”, ale Minister Finansów narzucając górną granicę podatków, odnosi się do inflacji. Nie mówi wtedy Minister Finansów o telefonach, o benzynie, o samochodach, o innych rzeczach. Wydaje mu się przy tym, że „wystąpienie pani burmistrz idzie w tym kierunku”, żeby nie przyjąć „naszej” poprawki, z uwagi na to, iż można wtedy, może powie on brutalną prawdę, „szermować pewnymi kwotami”, jeżeli chodzi o przewodniczących jednostek pomocniczych. Jeżeli dziś „ustalimy” konkretną, stałą zasadę obliczania tychże diet, sytuacja będzie „czysta” dla radnych, dla każdego przewodniczącego jednostki pomocniczej, teraz i na przyszłość. Jego zdaniem jest to „uczciwa gra”. To nie ma nic wspólnego z telefonami i z „benzynami”. To nie jest rok 1995, kiedy wszystko drożało dość istotnie. W tej chwili jest sytuacja stabilna. Radny Waldemar Waligórski zgłosił wniosek formalny o przegłosowanie zgłoszonych wyżej poprawek.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wniosek, aby § 2 projektu uchwały w sprawie miesięcznych diet dla przewodniczących jednostek pomocniczych Gminy Mosina otrzymał ust. 1 o treści: „Diety, o których mowa w § 1, obowiązują do 31 grudnia 2008 r.” W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 17 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zaproponował, aby w przypadku tej drugiej propozycji zastosować ten sam mechanizm, który obowiązuje przy dietach radnych. Jest on związany z budżetem państwa, jest ogłaszana ta kwota podstawowa, żeby na tej samej podstawie waloryzować diety radnych, jak przewodniczących jednostek pomocniczych. Jest to drobna różnica, ale chodzi o to, aby był to ten sam mechanizm, jeżeli oczywiście „państwo”...

Przewodniczący Klubu Radnych Koalicji Samorządowej Jan Marciniak stwierdził, że zapis odnośnie diet radnych ma swoje odniesienie do tego zapisu, o którym „pan burmistrz” mówi. To, co jest w zapisie ustawowym, którego w tej chwili nie jest on w stanie zacytować, ale odniesienie jest do innego wskaźnika i to dotyczy generalnie radnych. Klub Radnych Koalicji Samorządowej proponuje bardziej przejrzysty i czytelny sposób. Ta kwota bazowa, o której „pan burmistrz” mówi, nie wzrosła bowiem od dwóch lat. W związku z tym, „jeżeli byśmy zastosowali ten wskaźnik”, to 2–3 lata ta baza byłaby na tym samym poziomie i nie byłoby żadnej waloryzacji. Natomiast propozycja, którą przedstawia Klub Radnych Koalicji Samorządowej, zapewnia niewątpliwy wzrost, może nieduży, ale stały, chyba, że dojdzie, co jest raczej niemożliwe, do deflacji. W związku z tym podtrzymuje on swój wniosek.

Radny Leszek Dymalski stwierdził, że nie wie on, czy to dobrze odczytuje. Jeżeli do końca roku 2008 obowiązywałyby stawki zaproponowane przez „panią burmistrz”, to raz w roku, to znaczy od tego roku...

Przewodniczący Klubu Radnych Koalicji Samorządowej Jan Marciniak powiadomił, iż od 1 stycznia 2009 r. obowiązywałaby jednoroczna waloryzacja. 1 stycznia 2009 roku nastąpiłoby przeliczenie według inflacji, która była „w tym” obwieszczeniu Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, w okresie od 1 stycznia 2008 r. do 31 grudnia 2008 r. W związku z tym inflacja za rok 2008 byłaby już wskaźnikiem do pierwszej diety za miesiąc styczeń 2009 r., automatycznie – bez uchwały Rady Miejskiej w Mosinie.

Radny Marian Kunaj zapytał, czy gdy mówimy o inflacji, to „podniosłoby się” od stycznia 2009 r. przewodniczącym jednostek pomocniczych o 5,40 zł.

Przewodniczący Klubu Radnych Koalicji Samorządowej Jan Marciniak wyraził przypuszczenie, iż jeżeli radny Marian Kunaj mówi o kwocie, to być może od 1 stycznia 2009 r. dieta przewodniczącego jednostek pomocniczych wzrośnie o 30,00 zł miesięcznie.

Radny Marian Kunaj zapytał, czym „pan to sugeruje”.

Przewodniczący Klubu Radnych Koalicji Samorządowej Jan Marciniak stwierdził, iż tym, że nie zna on stanu gospodarki na dzień 1 stycznia 2009 r.

Radny Marian Kunaj wyraził przekonanie, iż nikt tego nie zna.

Przewodniczący Klubu Radnych Koalicji Samorządowej Jan Marciniak stwierdził, iż właśnie dlatego „nie mówimy” o kwocie 5,40, czy 6,80, czy 22,83. „Pan mówi” o miesięcznej kwocie, a on mówi też o rocznej kwocie. On myśli o bardzo czystym układzie przeliczeniowym. Według tej bazy, o której mówi „pan burmistrz”, nie byłoby żadnej podwyżki, natomiast „tu” jest podwyżka.

W tym momencie na Salę Imprezową przybył radny Marek Klemens, tak więc odtąd w dalszym ciągu nadzwyczajnej XIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało już 20 radnych.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wnioski, aby § 2 projektu uchwały w sprawie miesięcznych diet dla przewodniczących jednostek pomocniczych Gminy Mosina otrzymał ust. 2 w brzmieniu: „Od 1 stycznia 2009 roku diety będą waloryzowane według rocznego wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych, ogłaszanych obwieszczeniem Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy wniosek 11 głosami „przeciw”, przy 9 głosach „za” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie miesięcznych diet dla przewodniczących jednostek pomocniczych Gminy Mosina wraz z przegłosowaną poprawką. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XIX/82/07 w powyższej sprawie 19 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 6. – Zmiana budżetu gm. Mosina na rok 2007 / uchwała.

Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2007.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż w tym miejscu chciałby on powiedzieć na temat tak nagłego, pilnego zwołania tejże sesji. Biorąc bowiem pod uwagę punkty, które są zawarte w programie sesji, nie widzi on uzasadnienia dla tak gwałtownego zwoływania sesji. Materiały na sesję, nie wie on przy tym jak inni radni, ale on osobiście otrzymał w piątek – „mamy sobotę, mamy niedzielę”. W poniedziałek zgodnie z programem, odbyło się posiedzenie Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, we wtorek – zgodnie z programem – posiedzenie Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej. Dzisiaj miało odbyć się posiedzenie Komisji Rewizyjnej. Posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów było zaplanowane na dzień 20 września, natomiast posiedzenie Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego – na dzień „bodajże 21”. Z uwagi na taki „napięty” czas, po drugie – „my nie jesteśmy” zawodowymi radnymi, „normalnie funkcjonujemy, chcemy także być z naszymi rodzinami”, szanując właśnie to, nie zwoływał on „na gwałt”, właściwie nie wiedział on i nie znał tego terminu, członków Komisji Budżetu i Finansów do odbycia posiedzenia. W dzisiejszej korespondencji, którą on otrzymał, prosi się Komisję Budżetu i Finansów do ustosunkowania się do pewnej uchwały, ale na kolejną sesję Rady Miejskiej w Mosinie, a więc „tu” zachowuje się pewną kulturę. „Tutaj” kultury „tej” się nie zachowało. Nie widzi

on żadnego uzasadnienia dla tak gwałtownego zwołania sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Jest to jedna uwaga, która pozwolił on sobie przedstawić jako przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów. Przejdzie on teraz do uwag związanych z „tymże” projektem...

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że chciał on odpowiedzieć, gdyż „mówimy” o pewnych rzeczach prawnych.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zauważył, że radny Jan Marciniak jest „przy głosie”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że jeżeli coś padło niezwiązane z bieżącym tematem, to chciałby on mieć możliwość odpowiedzi.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poinformował, że po zakończeniu wypowiedzi radnego Jana Marciniaka.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że „przechodzimy” do zupełnie innego tematu, gdyż były to uwagi na temat niezwiązany „z tym” punktem i chciałby on mieć możliwość odpowiedzi na nie jednym zdaniem.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła wyraził na to zgodę.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zapewnił, że wszystkie „te” działania, które zostały podjęte przez „panią burmistrz”, są całkowicie zgodne z prawem, ponieważ ustawa o samorządzie gminnym „mówi”, iż wniosek powinien być zgłoszony 7 dni przed terminem i ten termin został zachowany. Jeżeli chodzi o Statut Gminy Mosina, to w § 5 jest pkt 4, który „mówi”, że radni powinni dostać materiały 5 dni przed sesją Rady Miejskiej w Mosinie i to prawo również zostało zachowane.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy zastępca burmistrza Przemysław Pniewski uważa, że on kwestionuje tryb prawny zwołania tej sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Zapewnił przy tym, iż on tego nie kwestionuje. On mówi o dobrych manierach, nic więcej. Następnie stwierdził, iż w dziale 600, w rozdziale 614 jest zapis o dwustutysięcznej dotacji „powiatu” na remont ul. Śremskiej. W tymże dziale, w tymże rozdziale, w § 6050 „mamy 100.000,00” na remont „Śremskiej”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy te dwie kwoty nie powinny być w jednym paragrafie, jeżeli one dotyczą tej samej sprawy remontu. Jeżeli „dostajemy” środki finansowe z „powiatu” na remont i są takie same w pozycji „zakup usług remontowych”, to dlaczego „100.000,00” jest zapisane w inwestycjach.

Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak powiadomiła, iż w ubiegłym roku „otrzymaliśmy” również taką dotację i „starostwo” zastrzegło sobie, żeby to było w usługach remontowych i „musieliśmy” zmieniać, przenieść do usług remontowych. W tym roku jest duża kwota, „uchwaliliśmy to” inwestycjach, znowu przyszło zwiększenie i znowu „proszą”, żeby „to” było w usługach komunalnych.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy „powiat” sobie życzy, żeby „to” było w usługach remontowych.

Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak odpowiedziała twierdząco. Poinformowała przy tym, iż „nam to nie przeszkadza”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż chodzi mu o ewentualnie uwagę „regionalnej izby”.

Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak powiadomiła, iż było „to” już raz wprowadzone wcześniej i nie było uwag.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż w kolejnym rozdziale 616, paragrafie 650 – wydatki inwestycyjne – wzrasta „nam” budowa mostu w ul. Lipowej o „150.000,00” do kwoty łącznej 650.000,00 zł. Zapytał, przy tym o dotychczasową kwotę zarezerwowaną dla tej pozycji, a więc kwotę w wysokości 500.000,00 zł.

Zastępca Kierownika Referatu Inwestycji Agnieszka Grabarczyk poinformowała, że na dzień dzisiejszy ogłoszony był przetarg na wykonawstwo, przy czym przetargi te nie doszły do skutku, są unieważniane, ponieważ kwota, „która jest przeznaczona, jest kwotą zbyt małą do zrealizowania tego zadania”. W związku z tym „nie mamy” żadnych ofert, żaden

wykonawca nie chce się zgłosić, dlatego „prosiliśmy” jeszcze raz o oszacowanie przez inspektorów kosztów i na podstawie tego „mamy” nową kwotę.

Radny Jan Marciniak zapytał, jaka w przybliżeniu jest wartość kosztorysu inwestorskiego.

Zastępca Kierownika Referatu Inwestycji Agnieszka Grabarczyk powiadomiła, iż w przybliżeniu jest to około 680, czy 670 tysięcy.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy jeżeli „mieliśmy” do tej pory 500.000,00 zł, to były oferty.

Zastępca Kierownika Referatu Inwestycji Agnieszka Grabarczyk poinformowała, że nie było oferty.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy było ogłoszenie o przetargu.

Zastępca Kierownika Referatu Inwestycji Agnieszka Grabarczyk odpowiedziała twierdząco.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy było również na stronach internetowych, gdyż on nie zauważył.

Zastępca Kierownika Referatu Inwestycji Agnieszka Grabarczyk zapewniła, że „na wszystkich było, zawsze jest ogłaszane”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż rozumie on, że podniesienie tej kwoty „z 500 na 650” ma stworzyć możliwość realnego wykonania zadania i realnego zainteresowania potencjalnego wykonawcy.

Zastępca Kierownika Referatu Inwestycji Agnieszka Grabarczyk odpowiedziała twierdząco.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy na dzień dzisiejszy przerobu jako takiego jeszcze „tam” nie ma, poza „śladowymi pieniążkami”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski powiadomił, że jest wykonawca, który wygrał przetarg na kwotę 504.000,00 zł „plus” VAT, w związku z tym „musimy” mieć w tej chwili pieniądze zabezpieczone na inspektorów nadzoru i „VAT” - to jest „te” 150.000,00 zł.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż słyszał on od „pani”, że...

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski poinformował, iż „pani” była na urlopie, a w międzyczasie „wyszła sprawa”.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy jest przetarg rozstrzygnięty na 504.000,00 „plus” VAT.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski odpowiedział twierdząco. Powiadomił przy tym, iż umowa nie jest podpisana, gdyż nie ma środków finansowych, żeby ją podpisać. Jeżeli Rada Miejska w Mosinie wyrazi dzisiaj zgodę na zwiększenie tego wydatku, „podpisujemy” umowę z „tym” wykonawcą.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż kolejna pozycja, to II etap przebudowy ul. Powstańców Wlkp. – wzrost o „365,00 zł”. Zapewnił przy tym, iż z zadowoleniem „odbieramy” tę propozycję wzrostu kosztów dla „tej” inwestycji, tylko „chcielibyśmy się zorientować”, gdyż kwota łączna w tej chwili wynosi „892.500,00”, jakie losy tej budowy będą w roku bieżącym.

Zastępca Kierownika Referatu Inwestycji Agnieszka Grabarczyk poinformowała, iż w tej chwili „mamy” kolejny wniosek o przygotowanie przetargu i po określeniu zakresu, który „tutaj” jest, „wiemy” już, że „te” kwoty muszą być takie, a nie inne, że muszą zostać zwiększone. W zakres tej inwestycji wchodzi budowa jezdni, to jest ulica Powstańców Wlkp. oraz chodnika z kostki betonowej i budowa kanału deszczowego.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, jaki był zakres prac do „tego” ogłoszonego przetargu. Zapytał, czy ul. Powstańców Wlkp.

Zastępca Kierownika Referatu Inwestycji Agnieszka Grabarczyk odpowiedziała twierdząco.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy kanalizacja burzowa tej ulicy i chodnik.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak powiadomił, iż chciałby on wykorzystać przerwę, jak już „pani Agnieszka” szuka materiałów i zwrócić uwagę na taką okoliczność, że jeżeli chodzi o środki na wykonywanie robót budowlanych, zamawiający musi posiadać kosztorys inwestorski. Wykonawcy naprawdę wiele daliby, żeby osiąść wiedzę na jaką kwotę ten kosztorys inwestorski jest wyliczony i dlatego „to” jest niezręcznie, wykonawcy pytają

o kulisy, o „kuchnie przetargowe”. Nie można podawać kwot, na jakie jest kosztorys inwestorski. Wykonawcy wprawdzie mają wywiadownie gospodarcze i pieniądze tracą, żeby się dowiedzieć o tym, w związku z czym zwraca on uwagę na to, żeby nie mówić publicznie, nie pytać o to, na jaką kwotę jest kosztorys inwestorski.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła wyraził przypuszczenie, iż radny Jan Marciniak podejrze do tego „w jakiś” sposób.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż nie ma generalnie zakazu podawania wartości kosztorysu inwestorskiego. Poza tym tajemnicą poliszylna jest wartość tego kosztorysu inwestorskiego. Ponadto wskaźniki przyjmowane przez inwestorów zawsze są na wysokim pułapie, natomiast efekt końcowy jest, zależy w jakich sytuacjach, ale niejednokrotnie do 40% wartości kosztorysowej. Zwrócił też uwagę, że jeżeli „podnosimy” kwotę, to „powinniśmy wiedzieć”, że „tę” kwotę „my w tym roku przerobimy”. Po za tym to, o czym on powiedział, a właściwie napisał w swoim czasie, a odpowiedź go kompletnie nie satysfakcjonowała, aby przed realizacją tak ważnej inwestycji rozmawiać aż do bólu, aż do skutku. Przed rozpoczęciem musi „tam” bowiem mieć miejsce wymiana instalacji wodociągowej. Jeżeli jest „tam” rura azbesto-cementowa, rura żeliwna z lat 60., musi dojść do wymiany tego materiału, czy to przez „AQUANET”, czy to przez „urząd”, czy poprzez wspólną inwestycję, gdyż „utwardzimy” całą ulicę, „położymy” chodnik i „utwardzimy” jezdnię, a za lat być może 5, 7, ale to nie jest ważne. Dla niego jest istotne, że ta ulica kiedyś będzie po prostu „rozryta” i nie tylko w zakresie samej jezdni, ale i przyłączy. Wprowadza się projekt utwardzenia wraz z drogą dla pieszych – ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej – kwotą 25.000,00 zł na projekt, przy czym „witamy to” z zadowoleniem. Budowa ul. Targowej – 75.000,00 zł – rozumie on, że „plus” wartość, która była zarezerwowana w uchwale o „środkach niewygasających z grudnia 2006”, stwarza pewną większą kwotę. Zwrócił się także o wyjaśnienie, dlaczego kwota „75.000,00”.

Zastępca Kierownika Referatu Inwestycji Agnieszka Grabarczyk poinformowała, iż doszły roboty dodatkowe.

Radny Jan Marciniak zapytał, jakie.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że prace odwodnieniowe w zakresie koniecznym do zabezpieczenia „tego” terenu.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż od grudnia ubiegłego roku do sierpnia tego roku trwa notoryczne odwadnianie wykopu przy Kanale Mosińskim, ul. Sowińskiego – notorycznie, „dzień, w dzień”. Pozwolił on sobie, gdyż „tam” blisko mieszka, często bywać na tej budowie. Rozumie on, że należało „to” odwodnić i nie ulega to dla niego wątpliwości. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy przy tej sąsiedniej rzeczce „naszego” Kanału Mosińskiego były prowadzone badania geologiczne gleby. Jak „powiedziano” bowiem w „urzędzie”, konkretnie Kierownik Referatu Inwestycji na posiedzeniu jednej z komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie, że „tam” jest kurzawka. Wyraził przy tym przekonanie, iż kurzawka jest nie tylko „tam”. Jest on przy tym ciekaw, czy ta kurzawka pojawiła się nagle w roku 2006, czy ona jest tam od dziesięcioleci. Jeżeli bowiem od dziesięcioleci, to przypuszcza on, że prac geologicznych „tam” nie było, a projektant zbyt trywialnie podszedł do projektu tej ulicy i stąd jest zwyczajka 75.000,00 zł wypłacanych z kieszeni podatnika „panie radny Waligórski”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, iż kosztorys inwestorski jest „rzeczą”, zgodnie z prawem zamówień publicznych, której nie wolno ujawniać. W związku z tym, że są zasady, są rozporządzenia, które regulują sprawę wykonania tego kosztorysu, to dobry wykonawca jest w stanie oszacować tę wartość, ale jest jednoznacznie powiedziane, że kosztorysu inwestorskiego nie upublicznia się. Poza tym wiadomo, iż budżet gminy jest „rzeczą” jawną i dobry wykonawca też potrafi ten budżet odczytać i może oszacować. Jeśli chodzi o „to” zadanie, to „sprawdzimy” jak było, czy były badania gruntu, czy nie. On

rozumie tak, że jeżeli była konieczność tego odwodnienia, to czy były te badania, czy nie, jeżeli „chcemy” wykonać inwestycję, to odwodnienie „musimy” zrobić, nawet jeśli projektant „tego” wcześniej nie przewidział. Gdyby wcześniej przewidział, to być może ta kwota byłaby wcześniej zabezpieczona, ale finalnie na to samo wychodzi. Sprawdzi on przy tym osobiście, jak było...

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, iż nie na to samo wychodzi, gdyż jego pytanie jest bardzo precyzyjne, czy „w tym” miejscu, 5 m od Kanału Mosińskiego, były prowadzone badania geologiczne przez projektanta. Jeżeli bowiem były i „on” powiedziałby, że trzeba zastosować taką, a nie inną technologię, w związku z czym „te 75.000,00 ponieśliśmy”, gdyż one byłyby w ofercie przetargowej, sprawa byłaby czysta.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że „jeżeli byśmy wcześniej wiedzieli”, to prawdopodobnie burmistrz zwróciłby się do Rady Miejskiej w Mosinie na samym początku inwestycji i ta sama kwota zostałaby uwzględniona.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż w „tymże” dziale, w § 4210 „obniżamy” o kwotę 5.000,00 zł na bieżącą naprawę dróg. „Tak chcemy” tę naprawę widzieć gdziekolwiek, nawet kilka „przełomów” po zimie załatać – „tu ujmujemy”. Natomiast „zwiększamy” w § 4770 o 5.000,00 zł pod hasłem „nam do końca nic nie mówiącym” – „wynagrodzenia bezosobowe”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy „mogliśmy” wiedzieć, co pod tą kwotą się kryje.

Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak poinformowała, że jeżeli chodzi o § 4210, wykonanie w tej chwili jest 5.000,00, przy czym plan był 29.000,00. Są umowy zlecenia, które „musimy” opłacać, jeżeli chodzi o „jakieś tam” sprawy projektowe, w związku z tym są wydatki i „musimy” te wydatki pokryć z § 4170. Mogła ona „to” przenieść np. z „43”, obojętnie z którego paragrafu, ale „zmniejszamy” tylko w tym...

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „zmniejszamy” wykonanie na drogach, natomiast „zwiększamy” na umowach-zleceniach, to jest oczywiste. Natomiast „ileś tam” metrów kwadratowych dróg „nie wykonamy” naprawy, a „zwiększamy” wynagrodzenie dla konkretnego człowieka. „Nie remontujemy”, natomiast komuś „płacimy”.

Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak zwróciła uwagę, iż jest to związane właśnie z drogą. Burmistrz Zofia Springer zauważyła, że dotyczy „to” dokumentacji dróg, więc „proszę się nie denerwować”. Te prace projektowe dotyczą bowiem dokumentacji dróg, bez której „nie wykonamy tej dziury, którą pan radny ma na myśli”.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, iż na naprawę dziury nie potrzeba dokumentacji.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła się z prośbą o przejście do „meritum” sprawy, gdyż w tej chwili to jest „czcza” dyskusja. Dokumentacja, którą „opłacamy”, to już można żartobliwie powiedzieć, że dotyczy, „przepraszam, bo pan tak dosłownie wszystko bierze”, dokumentacji remontu dróg.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż w § 4260 w rozdziale 70005, „dodajemy 30.000,00” do kwoty „300.000,00”, przy czym to konkretnie chodzi o zakup energii. Zwrócił przy tym uwagę, że o tym już „rozmawialiśmy” w swoim czasie na „sesjach budżetowych”, „kupujemy” energię „ze strony ENEI”, „sprzedajemy” ją dalej do odbiorców, którzy znajdują się na terenie po byłej fabryce mebli. Natomiast poinformowano „nas” w swoim czasie, że „Enea” ma doprowadzić zasilanie zupełnie oddzielnie do „STORA ENSO” i do „RÖHR-a”, a ponadto ma wybudować stację „trafo”, z której będą zasilane podmioty takie jak Zakład Usług Komunalnych w Mosinie, domy mieszkalne i inne spółki. Nie chciałby on przy tym teraz wywoływać dyskusji, jest tylko jego pytanie, na które chciałby on, żeby stosowna odpowiedź została udzielona. Zauważył też, że zwiększa się § 4300 o 1.500.000,00 zł, przy czym jest to wynik głównej kwoty dochodowej związanej ze zbyciem mienia komunalnego. „Tutaj mamy” łączną kwotę roczną, która urasta do „trzech milionów trzystu dziewięciu” i dlatego zastanawiał się on, kogo „opłacamy”: czy „opłacamy”

rzeczoznawców do tych gruntów, do których są dokonywane ustalenia wysokości odszkodowań za drogi, koszty podziałów gruntów, sprawy także „vatowskie” od tych transakcji, także na to zwiększa się kwota. Wydatki inwestycyjne drożeją „nam w tym dziale”, budynek wielofunkcyjny w Pecnej 30.000,00, a świetlica o 5.000,00 zł. „Chcielibyśmy także wiedzieć”, co konkretnie chociażby w budynku wielofunkcyjnym będzie realizowane. Administracja publiczna – wiadomo, że „tutaj” w pozycji, w § 3030 „podnosimy” kwotę o 9.000,00 zł, przy czym jest to konsekwencja wcześniej podjętej uchwały związanej z dietami sołtysów. „Telefonia stacjonarna tanieje, przepraszam – 1.000,00 zł jest jak dodamy”, natomiast zmniejsza się o 1.000,00 zł zakup usług pozostałych. Teraz taka interesująca kwestia – w rozdziale 75023 „urząd gminy” w § 3020, do tej pory pod pozycją „ekwiwalent wypłacany pracownikom za materiały biurowe i odzież”, wynosi 20.000,00 zł. Dzisiaj „dodajemy” 10.000,00 zł, co jest kwotą łączną 30.000,00 zł. Rozumie on, że wszelkie sprawy związane z tym symbolicznym długopisem, ekierką, pokrywają sami urzędnicy, okulary. W § 4300 „zakup usług pozostałych”, „umniejszamy tę” kwotę dotychczasową o 10.000,00 zł. Zapytał przy tym, czy „możemy powiedzieć”, dlaczego „umniejszamy”, gdyż „tutaj w tej pozycji mamy” ogłoszenia prasowe, opłaty pocztowe, konsultacje „wokissowskie”, opłaty za studia, centrala telefoniczna, utrzymanie, „mamy” także umowy z kancelariami prawniczymi. Zapytał też, dlaczego „umniejszamy” o „10.000,00”, czy „mamy” takie świetne wykonanie. Żadna z „tych” pozycji bowiem nie schodzi.

Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak powiadomiła, iż jest taka możliwość, że można przenieść „tutaj”, gdyż nie ma takiego dużego wykonania, żeby istniało zagrożenie...

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, iż jego pytanie „idzie” w tym kierunku: „mamy” 12 września 2007 roku. Jak „zmniejszamy” o 10.000,00, to rozumie on, że na tej pozycji już do końca roku nie zabraknie. W rozdziale 75095 „pozostała działalność”, „mamy” § 4210 do tej pory na zakupie materiałów i wyposażenia, które dotyczyło sołectwa i osiedli „mieliśmy”, jak się on nie myli, 15.000,00 zł. Do 12 września od 1 stycznia. Dzisiaj „mamy” podnieść tę kwotę o aż 47.500,00. Zapytał przy tym, dlaczego skoro 15.000,00 wystarczyło przez prawie 9 miesięcy.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski poinformował, że jest to zwiększenie kwoty do dyspozycji rad sołeckich oraz komitetów osiedlowych.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż on się pyta, gdyż do tej pory była to kwota 15.000,00 zł. Dzisiaj „mamy zdecydować”, że „podnosimy tę kwotę” o 47.500,00. Czy może on wiedzieć, na co te kwoty będą przeznaczone.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski powiadomił, że na wydatki sołectw. Sołectwo Babki miało kwotę 1141,00 zł, „proponujemy” 2282,00 i tak może on przeczytać wszystkie 28 jednostek.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż on się pyta, na co te pieniądze będą przeznaczone – pieniądze, o których ma zdecydować Rada Miejska w Mosinie.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski poinformował, że pieniądze będą przeznaczone, jak „pan doskonale wie, panie radny, zajmował się pan tą sprawą wiele, wiele lat”...

Radny Jan Marciniak stwierdził, że on się pyta, na co będą przeznaczone od 12 września do 31 grudnia 2007 r.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski powiadomił, że są to pieniądze przeznaczone do dyspozycji sołectw i rad sołeckich, a na co te pieniądze będą wydawane, zadecydują statutowe zarządy tych jednostek.

Radny Jan Marciniak poinformował, iż przechodzi on do działu 754 „bezpieczeństwo publiczne” – rozdział 75412, „ochotnicze straże pożarne”. W § 2820 „zwiększamy” o 12.000,00 zł. Jest to konkretny zapis „mówiący”, że jest to dotacja celowa, zadanie zlecone do realizacji w stowarzyszeniu. Do tej pory, „tego” rodzaju pozycje znajdują się w kilku

działach budżetowych i wszystkie „te” pozycje po § 2820. „Przechodzimy” przez komisję do spraw rozdziału środków dla stowarzyszeń pożytku publicznego – przez stosowną komisję, którą Rada Miejska w Mosinie powołała, przy czym ta kwota nie przeszła. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, na co „te” środki finansowe mają być przeznaczone i dlaczego „ta” sprawa nie wpłynęła „na komisję”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski powiadomił, iż „nasze ochotnicze straże pożarne” mają możliwość korzystania z dofinansowania swoich struktur powiatowych i wojewódzkich. W związku z tym, że było bardzo dużo dyskusji na ten temat, czego „mamy” przykład na tej dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, jest opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu, która wskazuje, w jaki sposób można te pieniądze przekazywać. „Cała rzecz” generalnie polega na tym, że na szczeblu krajowym Związek Ochotniczych Straży Pożarnych załatwił „sytuację tego typu”, iż od sprzętu kupowanego przez organizacje strażackie jest 5-procentowy VAT. Warunek jest jeden – za ten sprzęt mogą płacić tylko stowarzyszenia, jakimi są w tej chwili już zarejestrowane od kilku lat, niektóre od kilku miesięcy, ochotnicze straże pożarne. Jest to „zrobione” w oparciu o prawo o stowarzyszeniach oraz o prawo związane z ustawą „przeciwożarową”, i „tu” jest wyraźnie napisane, iż ma to być zapisane w § 2820 „dotacje celowe z budżetu na dofinansowanie zadań zleconych do realizacji w stowarzyszeniu” i z taką prośbą „występujemy” do Rady Miejskiej w Mosinie. Natomiast jest już przydzielony sprzęt przez struktury Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych i są to: pilarka „Steel”, ubrania koszarowe, ubrania wyjściowe, specjalistyczne hełmy, specjalistyczne ubrania bojowe „UPS”, specjalistyczne, strażackie buty „Skuter”. Jest mniej więcej równowartość kwoty, którą również „my” jako gmina, „chcemy” przeznaczyć w ramach tego dofinansowania. Jest płacone po połowie, dokładnie będzie faktura z wyliczeniem na ten sprzęt, zgodnie z wszystkimi wytycznymi, gdyż jakby trwała dyskusja, przy czym „tutaj” niektóre już akurat na podstawie uchwały, którą przyjęła na początku roku Rada Miejska Kalisza, w związku z tym jest dokładne wytłumaczenie w jakim zakresie, na podstawie jakich przepisów, w którym paragrafie „te” kwoty mają być umieszczone i stąd właśnie ta propozycja, o której zatwierdzenie prosi on w imieniu strażaków.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż w związku z tym można powiedzieć, że strażacy wnioskuje o zatwierdzenie „tej” kwoty. Zapewnił przy tym, że nie kwestionuje pilarki „Steele”, czy czegokolwiek. On tylko mocno starał się akcentować rzecz następującą: jeżeli wszelkie środki finansowe związane z pożytkiem publicznym, ze stowarzyszeniami, przechodziły przez „komisję”, to dlaczego nawet w tym nagłym trybie, nie zaproponowano, nie poinformowano o tym przewodniczącej tejże komisji, żeby – jeśli uznałaby to za stosowane – zebrać „komisję” i poinformować o tym stanie rzeczy, nic innego. Jeżeli „my mówimy” o działalności „komisji przydzielającej, rozdzielającej”, upodmiotowiamy ją, natomiast „tutaj” jest konkretna kwota i koniec. Natomiast w uzasadnieniu do przedmiotowej uchwały nie ma o tym mowy. Można było bowiem chociaż rozszerzyć uzasadnienie o konkretny zapis. Stwierdził też, że on naprawdę umie czytać budżet, pracuje nad budżetem i jemu żadna kwota „nie umknie”.

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, że wszystkie dotacje z pożytku publicznego były przekazywane stowarzyszeniom na podstawie ogłoszonego konkursu ofert przez burmistrza gminy. Zapytała przy tym, czy z tego co zastępca burmistrza Przemysław Pniewski teraz zacytował wynika, że mogą być również przyznawane stowarzyszeniom pewne środki finansowe z pominięciem tego konkursu ofert.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski odpowiedział przecząco. Poinformował przy tym, iż tylko i wyłącznie w tej jednej, konkretnej sprawie. Jeżeli bowiem propozycja „zarządu wojewódzkiego” OSP, że może przekazać, czy dofinansować „nasze” jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej – dotychczas nie było z tym problemów. „Możemy” przenieść „to” do innego paragrafu, zapłaci za to „urząd” z tym, że jeżeli za to samo zapłaci „urząd”, będzie

22-procentowy VAT. Natomiast „tu” jest dokładne wytłumaczenie, on może przy tym „pani przewodniczącej” skserować, pokazać, przekazać.

Radna Danuta Białas powiadomiła, że ona to samo pytanie zadała na posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, ale „tam, wtedy pan burmistrz” tego nie wyjaśnił.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, iż nie miał on wówczas „tego” pisma Regionalnej Izby Obrachunkowej, które otrzymał „8 sierpnia 2008 roku”. Jeżeli „pani radna” sobie życzyłaby, żeby „to” zrobić „tak”, to „musielibyśmy” teoretycznie całkowicie odwrócić program związany ze środkami pochodzącymi z pożytku publicznego. „Musielibyśmy” zmieniać co najmniej dwie uchwały, odbywać posiedzenia itd., gdzie te pieniądze, to są pieniądze tzw. znaczone. Nikt inny, żadna inna Ochotnicza Straż Pożarna nie otrzyma tej pilarki, nie dostanie tego agregatu, tylko może dostać „ta” konkretna Ochotnicza Straż Pożarna. „Możemy zapłacić my” z „naszego” budżetu z 22-procentowym VAT-em albo zrobić „tę” operację, o której „mówimy” i zapłacić „to” z 7-procentowym VAT-em. To jest taka tylko różnica – zarabianie 15% VAT-u na kwocie 20.000,00 zł.

Radna Danuta Białas zapytała, czy to jest sprawa poza pożytkiem publicznym, tylko jest to taka jednorazowa dotacja i żeby uniknąć tego 22-procentowego podatku, to wskazano „ten dział 2820”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski odpowiedział twierdząco.

Radna Danuta Białas zapytała, czy „ta” suma nie będzie „wchodziła” w kwotę „pożytku publicznego”, czy będzie wykazywana „na końcu” jako „pożytek publiczny”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski odpowiedział przecząco. Zapewnił przy tym, że to nie jest „pożytek publiczny”. „Rozliczamy” go bowiem z tej kwoty, która była przydzielona, te 310.000,00 zł i to jest tak, jak „komisja” przydzielała z tym, że to jest w tej chwili w trakcie realizacji, w trakcie

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż podsumowując tę debatę nie chce on kwestionować...

Burmistrz Zofia Springer zapytała, dlaczego „pana radny podsumowuje debatę, panie przewodniczący, nie rozumiem”.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że jako radny ma do tego pełne prawo.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, iż do podsumowania debaty na pewno nie.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zaproponował, aby „nie chwycić się za słówka”. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby wysłuchać do końca, gdyż „to” prowadzi do niepotrzebnych zadrażnień. Poprosił też radnego Jana Marciniaka o maksymalne skrócenie swoich „wywodów”.

Radny Jan Marciniak wyraził na to zgodę. Następnie stwierdził, iż przejdzie on do kolejnego działu: 801 „oświata i wychowanie”. Chciałby on przy tym skoncentrować się na wydatkach inwestycyjnych. Proponuje się bowiem Radzie Miejskiej w Mosinie, żeby przyjęła nowe zadanie w inwestycjach: przebudowę dachu w „szkole nr 1” w Mosinie z kwotą 80.000,00 zł, wymianę okien w Zespole Szkół – 90.000,00 zł, dokumentację techniczną – zespół boisk, przy ul. Szkolnej w Mosinie – 15.000,00 zł, przebudowę dachu w Szkole Podstawowej w Krosinku – 100.000,00 zł i budowę boiska wielofunkcyjnego przy szkole podstawowej, przy ul. Strzeleckiej – 250.000,00 zł. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, na ile jest realna możliwość „przerobienia tych kwot na tych pozycjach”. Chciałby on także „podać pod rozważenie”. Żadna z tych pozycji przez Klub Radnych Koalicji Samorządowej nie jest kwestionowana, „jesteśmy” za tym, żeby „to” realizować. Natomiast „nie wiemy, nie znajdujemy uzasadnienia oraz boimy się”, że te kwoty nie zostaną „przerobione” w roku 2007 dlatego, że „urząd” już nie może „przerobić” kwoty zadań inwestycyjnych, które są w budżecie. Nie wiadomo mu, jaka jest sytuacja z zadaniami niewygasającymi, a więc do realizacji, do wykonania skutecznego, nadal jest bardzo dużo. „Słyszeliśmy” wcześniej, iż jeden przetarg się nie powiódł, teraz drugi przetarg jest rozpisany, itd. „Tu” wprowadza się znowuż pozycję – kapitalny remont dachu w szkole podstawowej, chociażby w Krosinku,

z kwotą 100.000,00 zł. Niech ta kwota będzie, ale nie „w tej chwili”. Przecież dochody zostaną zwiększone i mogą tworzyć nadwyżkę budżetową. „My możemy” na następnej sesji Rady Miejskiej w Mosinie przyjąć uchwały intencyjne i „wprowadzamy to” do budżetu na 2008 rok i kapitalny remont odbywa się wtedy, kiedy jest to realnie możliwe – w sezonie letnim, a najlepiej podczas wakacji. Ta sama sytuacja dotyczy dachu w „szkole nr 1”. Kolejna kwestia – budowa wielofunkcyjnych boisk przy szkole podstawowej na ul. Strzeleckiej. To jest jedna kwestia dotycząca ewentualnego przerobu, czy to się da przerobić, a poza tym „możemy wprowadzić” na kolejną sesję Rady Miejskiej w Mosinie, nawet jako „klub koalicyjny” przedkładając uchwałę o zadaniach inwestycyjnych, które „wejść” i Rada Miejska w Mosinie „to” podejmie, do budżetu na rok 2008 w ramach nadwyżki budżetowej, gdyż nadwyżka jest, już ją „mamy”, choć dochody jako całość budżetu jeszcze nie są wykonane. „Mamy” bardzo dobrze wykonany dział „gospodarka mieszkaniowa”, ale nie cały budżet. Zwrócił też uwagę, że „mamy” w tej chwili Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny 2007–2013. W jednym z działań, które będą dofinansowane z tego programu operacyjnego, jest rozwój infrastruktury edukacyjnej, w tym między innymi, w ramach działania będą organizowane przedsięwzięcia z zakresu wzmocnienia infrastruktury bazy oświatowej, modernizacji ośrodków dydaktycznych, łącznie z wyposażeniem ich w niezbędne pomoce dydaktyczne itd. – „to” jest cały, obszerny materiał, co będzie dofinansowywane, między innymi budowa nowych, remont, rozbudowa i przebudowa istniejących obiektów dydaktycznych, budowa nowych, remont, rozbudowa, przebudowa istniejących bibliotek przyszkolnych, budowa nowych, remont, rozbudowa, przebudowa istniejących obiektów sportowych. Forsuje się jednak obiekty sportowe przyszkolne. Mówił on o dachach, mówił również o „250.000,00” przy szkole podstawowej przy ul. Szkolnej. Jeżeli „te” środki finansowe „wydamy” dzisiaj, a dofinansowanie byłoby w granicach 70%, za 250.000,00 zł „moglibyśmy” na trzech boiskach szkolnych, przy skutecznym pozyskaniu środków finansowych z funduszy europejskich, pobudować pewną bazę sportową. Jeżeli „my” dzisiaj, „na gwałt”, o tej porze, kiedy prawie jest jesień, „wydamy” 250.000,00 zł, to „będziemy mieć” jeden obiekt, być może spektakularnie oddany „na gwiazdkę”, jak będzie pogoda, natomiast nie będzie szans z „tych” pieniędzy skorzystać przy innych obiektach sportowych. Zastanawia się on dlatego, gdyż „mówimy” cały czas o „pieniądzach europejskich”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zapytał, czy radny Jan Marciniak może jeszcze przedstawić, kiedy można składać wnioski, gdyż to nie są pieniądze na ten rok. Stwierdził przy tym, że „rozmawiamy” o dwóch sprawach. „My” realizując bardzo pilne potrzeby „naszej” oświaty, „zapropowaliśmy” Radzie Miejskiej w Mosinie kilka poważnych spraw związanych z „tym”. Jak wygląda dach w „szkole nr 1”, na budynku gimnazjum, ten od strony ul. Szkolnej, to każdy może nawet po sesji Rady Miejskiej w Mosinie iść zobaczyć. Tam już pomału zaczynają „być” sytuacje, które grożą uszkodzeniem ciała dziecka – odpadają klepki, spadają dachówki, musi „to” zostać jak najszybciej podjęte. Sprawa następna – wymiana okien w Zespole Szkół w Mosinie – ciągnie się od kilku lat. W tej chwili już są nakazy „sanepidowskie” – „powinniśmy to” jak najszybciej zrobić. Podobna sytuacja rysuje się, jeżeli chodzi o dach na Szkole Podstawowej w Krosinku – „stara” szkoła, przełożony dach, obecnie już zaczynają „być” zacieki i może to uszkodzić szkołę. Jeśli zostanie uszkodzona konstrukcja, to wtedy już 100.000,00 zł nie starczy. W związku z tym są to propozycje, które Radzie Miejskiej w Mosinie „przedkładamy”. Poinformował też, że w sprawie dokumentacji technicznej budowy boisk, „uzgodniliśmy” z przewodniczącym Rady Rodziców, iż „rada” sfinansuje kwestie pozwolenia na budowę, „studium wykonalności” i – jeżeli byłyby jakieś koszty z tym związane – do funduszy europejskich. Powiadomił także, że w przypadku sprawy boiska wielofunkcyjnego przy szkole podstawowej przy ul. Strzeleckiej jest kilka wniosków – wniosek Sołectwa Krosno, wniosek mieszkańców TBS-ów, zresztą publikowany w mosińskiej prasie z kilkudziesięcioma

podpisami, jak również wniosek dyrekcji szkoły. Na przestrzeni 1/5, 1/6, przy czym „możemy się tutaj spierać co do wielkości”, nie ma żadnego miejsca, które mogłoby stanowić plac gry dla dzieci – nie ma go we wsi Krosno, nie ma w TBS-ach, nie ma również w granicach osiedla na ul. Strzeleckiej – „tutaj” całe osiedle nr 3. Stąd między innymi praca wykonana wspólnie przez Referat Oświaty i Referat Inwestycji, żeby na tym placu, przy „tej nowej” szkole, którą wczoraj uroczyście oddano do użytku, znaleźć miejsce, w którym mogłoby powstać wielofunkcyjne boisko takiego typu, jakie „wykonywaliśmy” w roku ubiegłym – w Rogalinie, w Rogalinku i Krosinku. Stąd prośba do Rady Miejskiej w Mosinie o akceptację tego pomysłu. Zapewnił przy tym, że „będziemy się starali”, ażeby to było zrealizowane maksymalnie w jak najszyszym terminie. Przypomniał również, iż padła kwestia, że „urząd” ma problemy z inwestycjami. Wyraził przy tym przekonanie, że „urząd” takich problemów nie ma, a jedyna sprawa, która opóźnia system inwestycyjny to jest taka, iż trochę późno „mieliśmy” budżet przekazany do realizacji, w związku z czym, na przykład większość przetargów, chociażby związanych z remontami szkół, odbyło się w miesiącu lipcu, ale dzięki owocnej pracy Referatu Inwestycji, dużemu zaangażowaniu dyrektorów szkół, większość z tych inwestycji już w tej chwili dobiegła końca i dzieci nie uczą się w szkołach, w których „biegają po korytarzu malarze, czy inni fachowcy”. Jedyną rzeczą, która będzie jeszcze realizowana w najbliższych tygodniach, to jest wymiana okien w budynku szkół w Daszewicach, z uwagi na to, że tamten przetarg był później. Z kolei jest „plus” tego przetargu w tym terminie odbywanego, ponieważ udało się uzyskać tak, że kilka okien zostanie zrealizowanych dodatkowo za pieniądze, które Rada Miejska w Mosinie przeznaczyła w budżecie gminy.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, iż już „mamy” bardzo zaawansowane prace, żeby przedkładać do funduszy 2007-2013 budowę szkoły podstawowej w Mosinie, czyli ten projekt, o którym „pan radny” mówił, budowę ulicy łączącej ul. Leszczyńską z ul. Konopnickiej w ciągu ul. Krasickiego, z przebiegiem przez kanał, II etap budowy sali gimnastycznej w Pecnej oraz projekty drogowe na osiedlu „Budzyń” oraz na ul. Targowej – na pewno te zadania „będziemy przedkładali”. Wracając do sugestii, żeby poczekać z tymi zadaniami, o których „mówiliśmy”, czyli budową boisk, naprawą dachów i też je przedłożyć do funduszy, to „nie możemy powiedzieć”, iż stan „naszej” substancji oświatowej jest świetny. Remont dachu – żeby nie czekać, aż to będzie już zdekapitalizowane. Poza tym „założyliśmy sobie” budowę boisk wielofunkcyjnych na każdym osiedlu – środowiskowego lub przy szkole. „Udało nam się” w ubiegłej kadencji wybudować boiska wielofunkcyjne w Krosinku, Rogalinie i Rogalinku – trzy powstały. Obecnie „planujemy, proponujemy” Radzie Miejskiej w Mosinie, aby zaakceptowała projekt „tego czwartego”. Przypomniała przy tym, że „mamy” 16 placówek oświatowych, 7 osiedli i 21 wsi. Zakładając, że nie w każdym miejscu powstanie takie boisko, rzeczywiście projektów „możemy przedkładać” bardzo dużo. Oby tylko „ten szum nad wielką kwotą” przeznaczoną na podział w latach 2007-2013 nie był szumem informacyjnym, gdyż jeżeli ktoś bardzo wnikliwie studiuje możliwości uzyskania „tych pieniędzy”, to tak naprawdę zapomniano o takich gminach jak Mosina. Przewidziano bowiem wsie „do 5 tysięcy”, małe miasta, a rzeczywiście jest jakby mało możliwości uzyskania środków finansowych dla „takich” miejscowości. Zadań, na które „będziemy mogli wystąpić” o korzystanie ze środków unijnych naprawdę „nam nie zabraknie”, a jeżeli uda „nam się” zrealizować „te” zadania, to będzie też ogromnym krokiem naprzód poprawiającym naszą infrastrukturę komunalną.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zwrócił się z prośbą do „państwa burmistrzów”, aby przestrzegali pewnego porządku, który jest przyjęty i zapisany „w statucie”. Wyraził przy tym przypuszczenie, że wynika to z pewnego przyzwyczajenia.

Radna Wiesława Mania poinformowała, że jeszcze w poniedziałek na posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu „mieliśmy” możliwość zapoznania się z tymi bardzo bolesnymi

i najpilniejszymi potrzebami. Zostali na nie zaproszeni przedstawiciele wszystkich „naszych” placówek oświatowych, którzy wskazywali najbardziej bolące ich miejsca i miejsca, które być może bez naprawy nie przetrwają. Bardzo szczegółowo „mieliśmy” i naprawdę są to rzeczy, które są niezbędne, a sprawa boiska przy ul. Krasickiego – „tam” dzieci faktycznie otrzymały piękną szkołę, ale nie mają placu. W związku z tym każda możliwość jakiegoś lepszego zagospodarowania terenu również jest bardzo ważna.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że jemu cały czas się wydaje, iż „mówimy” o tych samych sprawach, tym samym językiem, ale nie za bardzo „się rozumiemy”. Jego zdaniem grupie reprezentowanej przez radnego Jana Marciniaka, który cały czas artykułuje do znudzenia pewne sprawy, chodzi o to, czy istnieje realność wykonania „tych” zadań, czy jest realne do końca roku, aby „to” wykonać. Poza tym w całej dyskusji, która jest „tutaj” prowadzona, wydaje mu się, choć może jest on w błędzie, że „mamy” bardzo mało konkretnych, jednostkowych informacji. Jest coś podane globalnie i z tego względu „pytamy” o konkrety.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że te wywody na temat słuszności „tych pozycji” z ust „pana burmistrza, pani burmistrz” są bezprzedmiotowe, gdyż on na samym początku powiedział on, iż Klub Radnych Koalicji Samorządowej jest za „tymi” zadaniami. On natomiast pyta się bez przerwy...

Radny Waldemar Waligórski zwrócił się do radnego Jana Marciniaka o wyjaśnienie, po co zabiera on głos.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że procedura jest określona. Jeżeli zgłosi się odpowiednia ilość kandydatów do przetargu, to kwota decyduje o rozstrzygnięciu i gdy wszystko będzie się zgadzało, to sądzi ona, że „uda się nam tę procedurę zamknąć”. Są to takie przesłanki, które do końca nie da się określić, można wskazać najkrótszy i najdłuższy tryb. Zapewniła przy tym, że pieniądze nie przepadną. Przejdą one bowiem do nadwyżki budżetowej lub „podejmiemy” uchwałę o niewygasających wydatkach – takie istnieją możliwości. W tej chwili jednak „nie odpowiemy”, czy to się uda, czy nie, ale uważa ona, że to „nas” nie zwalnia od podjęcia „tych” pilnych zadań.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że zacytował oficjalny materiał „urzędu marszałkowskiego”. Stwierdził też, że na argumenty, o których wspominał zastępca burmistrza Przemysław Pniewski, może on odpowiedzieć, iż od 1 stycznia funkcjonował projekt budżetu Gminy Mosina. On mówi tylko tyle, że istnieje szansa, aby na niektóre zadania, chociażby z edukacji, pozyskać fundusze europejskie. Jeżeli „my tego nie chcemy”, to należy podjąć uchwałę w sposób jednoznaczny. „My proponujemy”, aby wprowadzić na kolejną sesję Rady Miejskiej w Mosinie uchwałę intencyjną, wprowadzającą „ten” zamiar „od 1 stycznia” i „tam” wspólnie walczyć o fundusze europejskie.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, że zadania proponowane obecnie Radzie Miejskiej w Mosinie do uchwalenia, nie są jedynymi zadaniami, które „mamy” do wykonania w ramach „naszej” infrastruktury oświatowej. W związku z tym mówienie, że „nie chcemy” pieniędzy z Unii Europejskiej jest daleko idącym nadużyciem, ponieważ „będziemy mogli zgłosić” nowe działania. Zwrócił przy tym uwagę, że to nie są środki finansowe na rok 2007, natomiast w przypadku Szkoły Podstawowej nr 1, tam, gdzie mieści się gimnazjum, jeżeli „będziemy mieli” możliwość, to „musimy” jako ludzie odpowiedzialni zrobić w roku 2007 – to nie może czekać na to, że w czerwcu, czy we wrześniu 2008 r. zbierze się komitet sterujący i wypowie się, czy budować, czy remontować „ten” dach, czy nie. On bowiem powinien zostać zrobiony natychmiast. Nie jest to łatwa sprawa, żeby teraz te decyzje zrealizować, to naprawdę trzeba zrobić wielki wysiłek. Stąd między innymi „mieliśmy” prośbę do Rady Miejskiej w Mosinie, żeby w dniu dzisiejszym się spotkać, gdyż „mamy” dzięki temu dodatkowo 2 tygodnie czasu

na rozstrzygnięcie przetargów i na prace związane z „tymi” inwestycjami, a to jest bardzo dużo – to jest 14 pełnych dni.

Radny Marek Klemens stwierdził, że bardzo ucieszyło go to, iż zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zapewniał, że nie ma żadnych zaległości w referacie inwestycji w „naszej” gminie. Dlatego chciał on zapytać, jeżeli tak jest cudownie, to dlaczego przez ponad 3 miesiące nie było i nadal nie został ogłoszony przetarg na projekt przedszkola we wsi Wiórek. Wyraził też radość, że w dniu dzisiejszym zastępca burmistrza Przemysław Pniewski widzi potrzebę remontu dachu, pilnej wymiany okien. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, dlaczego tego nie widział w roku 2006, kiedy „mieliśmy 10.000.000,00” z obligacji. Jemu osobiście wydaje się, że takie sprawy, jak remont, iż będą zacieki, gdzie okna wypadają, dzieciom nawet z dachu ma coś spadać – jest to tragiczna rzecz i on ubolewa nad tym, że tak długo „czekaliśmy” i „nie skorzystaliśmy z tych pieniędzy”, żeby „to” w pierwszej kolejności zrobić.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że sprawa przedszkola na terenie wsi Wiórek, czy na terenie wsi Czapury jest bardziej złożona niż to się radnemu Markowi Klemensowi mogłoby wydawać. Uważa ona, że konieczne jest zebranie społeczności wsi Czapury i Wiórek, gdyż pojawiły się 2 prywatne inicjatywy, które chcą podjąć trud budowy prywatnych przedszkoli, być może je wynająć, aby powstały przedszkola publiczne, czy niepubliczne. W każdym bądź razie „mamy” w tej chwili wystąpienie o decyzję o warunkach zabudowy przez 2 prywatne osoby. Stwierdziła też, że „wiecie państwo”, iż będzie realizowany budynek przy Szkole Podstawowej w Czapurach, który przejmie zadania biblioteki ze „starej szkoły” we wsi Wiórek. Wówczas otworzy się możliwość uruchomienia drugiego oddziału dla przedszkola z terenu Wiórka. Tak więc po wyprowadzeniu biblioteki, te 2 oddziały będą mogły funkcjonować na terenie „starej szkoły” we wsi Wiórek. „Musicie państwo wiedzieć”, że wpłynął również wniosek radnego Marka Klemensa, aby hydrofornię przystosować także na zadanie przedszkola. W związku z tym, jeżeli „zebralibyśmy” te wszystkie inicjatywy, gdyż wiadomo, że to jest kwestia około 2 lat aż „to wszystko się uporządkuje”, to „będziemy mieli” 2 przedszkola niepubliczne, 1 przedszkole dwuoddziałowe we wsi Wiórek i wyremontowane przedszkole w hydrofornii na terenie wsi Wiórek. Tak więc sprawa jednak jest złożona i również „będziemy pana prosili” o organizację zebrania społeczności wsi Wiórek, „pana sołtysa” – społeczności wsi Czapury, żeby na ten temat móc porozmawiać. Dlatego „uważamy”, że planowanie następnego przedszkola nie byłoby działaniem ekonomicznie uzasadnionym, gdyż byłoby to piąte przedszkole, jeżeli „zakładamy”, iż te, o których ona mówiła, powstaną. W związku z tym sprawa ta jest do przedyskutowania i wspólnie ze społecznością „jednej i drugiej wsi” do podjęcia odpowiednich decyzji. Stwierdziła także, że teren „starej szkoły” we wsi Wiórek jest terenem bardzo interesującym na działalność obiektu opiekuńczo-wychowawczego wśród małych dzieci, istnieje „tam” też możliwość dobudowy „założmy” gotowymi elementami, jednej dużej sali i można byłoby warunki tego przedszkola jeszcze bardziej uatrakcyjnić i polepszyć. Są to na pewno wtedy wydatki mniejsze. Wyraziła także przekonanie, że radny Marek Klemens na pewno ma na myśli wymianę okien w szkole w Daszewicach.

Radny Marek Klemens zaprzeczył.

Burmistrz Zofia Springer przypomniała, że „te” okna funkcjonowały 10 lat i je „wymieniamy” – są to też takie „kwiatki”, z którymi „musimy się zmierzyć”. Poinformowała też, że okna w Szkole Podstawowej nr 2 w Mosinie już czekają dosyć długo, a jeżeli nie ma środków finansowych, „nie możemy planować” zadań. Obecnie są środki finansowe i te najpilniejsze zadań „możemy zrealizować”.

Radny Marek Klemens stwierdził, że wydawało mu się, iż to rada gminy uchwała budżet, a burmistrz go realizuje. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy z tego, co powiedziała burmistrz Zofia Springer, ma on rozumieć, że chce ona zmieniać decyzje Rady Miejskiej w Mosinie

i wpływać w jakiś sposób na „to”. Zapytał także, czy to burmistrz Zofia Springer decyduje o tym, czy „to” przedszkole będzie, czy Rada Miejska w Mosinie. Stwierdził przy tym, że jest on „troszeczkę” zdziwiony jej wypowiedzią. Poza tym, jeżeli „mówimy” o przedszkolach, o publiczno-prywatnych, czy obojętnie jak je „będziemy nazywać”, to należy zdać sobie sprawę, że będą one miały odpłatność dla rodziców w wysokości około 500,00 zł. Nie wiadomo mu w jaki sposób ona chce zrobić, żeby przedszkola nie kosztowały tyle pieniędzy, a były „na równo” traktowane. On w nawiasie dyskusji, chciałby właściwie też porozmawiać, ile płaci dziecko w Rogalinku w „tamnym” przedszkolu, które było pod koniec kadencji otwierane, ile tam dzisiaj rodzic płaci za dziecko.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że na terenie przedszkola w Rogalinku płaci identyczną opłatę, jak w „naszych” placówkach opiekuńczych na terenie Mosiny. Jest to niepubliczne przedszkole, do którego gmina jest zobowiązana dołożyć, taką uchwałę zresztą „przyjmowaliśmy”, w dniu dzisiejszym „będziemy mówili” o prywatnym przedszkolu, „dokładamy” 75% kosztów, zresztą Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zaraz szczegółowo wyjaśni, jakie zobowiązania finansowe ciążyą na gminie w placówkach publicznych, niepublicznych, prywatnych – te pojęcia trzeba „tutaj” rozróżnić.

Radna Maria Krause zapewniła, że ona przysłuchiwała się bardzo uważnie wywodom radnego Jana Marciniaka odnośnie inwestycji, które są wykonywane przez burmistrza Zofię Springer. Oświadczyła przy tym, że nie do końca zgadza się ona z nimi, niemniej chciała ona dodać i wyraźnie powiedzieć, iż np. jej stanowisko w tej sprawie jest całkowicie odmienne. Uważa ona bowiem, że jeżeli w tej chwili znajdują się w budżecie Gminy Mosina środki finansowe, które mogłyby zostać przeznaczone na najpilniejsze zadania, to „nie powinniśmy” ich zostawiać do nadwyżki budżetowej roku następnego, tylko starać się je wykorzystać w miarę możliwości i przeznaczyć na te zadania, które są najpilniejsze. W jej odczuciu wszelkie zostawianie środków finansowych na rok następny, czy lata następne, może spowodować to, że inflacja materiałów „pójdzie” znowu w górę, wtedy „zamykamy pieniądze”, które „mamy” i uda się zrobić znacznie mniej. Natomiast nie wychodziłaby ona z założenia takiego, nie mówiłaby w ten sposób, że „nie chcemy” skorzystać ze środków unijnych. Myśli ona, że „my wszyscy” ze środków unijnych „chcemy korzystać”, ale z tego, co ona myśli, to wszyscy razem, „jak tu jesteśmy”, „wiemy”, że potrzeb w „naszej” gminie jest bardzo dużo. Jeżeli „te” zadania „jesteśmy” w stanie wykonać w tej chwili za własne środki finansowe, to myśli ona, że jak najbardziej „powinniśmy” do „tych” ewentualnie możliwości wykorzystania, jeśli takie będą, środków unijnych, wskazywać zadania następne. Jej zdaniem jakiegokolwiek zostawianie środków finansowych może powodować, nie wzrost w „naszej” gminie, a wręcz odwrotnie.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie, kiedy mniej więcej zastępca burmistrza Przemysław Pniewski przewiduje rozpoczęcie realizacji budowy mostu w ul. Lipowej w Krosinku. Zapytał też, jaka ma być nośność tego mostu, czy ma być dalej 15 ton, tak, jak jest w założeniu.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski powiadomił, że jeżeli Rada Miejska w Mosinie zatwierdzi propozycję budżetu, która została jej przedłożona, to w ciągu najbliższych kilku tygodni ma zostać spisana umowa i wykonawca będzie mógł wejść na plac budowy. Natomiast jeśli chodzi o nośność, to ona jest zapisana w projekcie zadań inwestycyjnych, tak, jak to było powiedziane, także z tego, co on pamięta, to jest 15 ton. To zostało przez Radę Miejską w Mosinie zatwierdzone w ramach zadań inwestycyjnych na rok 2007.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zarządził przerwę w obradach. Po wznowieniu nadzwyczajnej XIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, radny Paweł Przybył zwrócił się o wyjaśnienie sprawy planowanej zmiany nawierzchni ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej prawie.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że „zakładamy”, iż idąc od ul. Szosa Poznańska po lewej stronie będzie droga dla pieszych – jest chodnik tam, po lewej stronie przy zabudowaniach, przy domkach jednorodzinnych, a utwardzenie jezdni będzie dopiero przewidywał projekt, gdyż są różne możliwości utwardzenia „tej” drogi. Obecnie „mamy” tłuczniowanie, co jest chwilowym załatwieniem problemu – „osiągnęliśmy” to, że „możemy się” po „tej” drodze w miarę szybko przemieszczać, okazuje się, iż kierowcy jeżdżą za szybko – jest to problem. Także patrząc na „tę” drogę od strony ul. Szosa Poznańska „mamy” z prawej strony ścieżkę rowerową i w tej chwili utwardzenie. Można planować drogę asfaltową lub betonową, gdyż obecnie różne metody utwardzania są przyjmowane. „Nie wiemy”, dopiero projekt, który zostanie przygotowany, określi – w tej chwili trudno odpowiedzieć. Trzeba skalkulować koszty, być może potaniały drogi betonowe, które są bardzo trwałe i obecnie wiele gmin z takich rozwiązań korzysta. Najlepszą wiadomością jest to, że „tam” nie trzeba „deszczówki” budować, gdyż można uzyskać efekt odwodnienia poprzez odpowiednie nachylenie. Zapewniła przy tym, że „zastanowimy się, tym nie mniej „w grę” wchodzi kostka, asfalt lub beton.

Radny Paweł Przybył zapytał, jakie są szanse na zrealizowanie tego projektu za „25.000,00”, czy to jest koszt wielkości tego projektu.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że „podejrzewamy”, iż „to” wystarczy, sądzi ona, że „z tym” sobie „poradzimy”. Zwróciła też uwagę, że w Gminie Mosina „mamy” 263 km dróg gruntowych – „tutaj” jest ogromne uzasadnienie na docelowe utwardzenie „tej” drogi z uwagi na to, iż jest to łącznik z Puszczykowem: droga równoległa do ul. Szosa Poznańska, która może mieć charakter drogi takiej awaryjnej, odciążającej szosę, ale również w wypadku zdarzenia jakiegoś nieprzewidzianego na szosie, ruch można kierować „tędy”. Poza tym jest to również droga do szpitala, jest ścieżka rowerowa, którą mieszkańcy się też przemieszczają także w kierunku szpitala. Tak więc jest uzasadnienie, żeby to zadanie wprowadzić do budżetu.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że jest to dział dotyczący pozostałych zadań w zakresie polityki społecznej, „punkt” 4750: zakup akcesoriów komputerowych, w tym programów i licencji. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy było 0, a teraz „mamy” 2.000,00.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że dotyczy to Gminnego Centrum Informacji, a wyżej wymieniona kwota przeznaczona jest na zakup programów komputerowych. Zapytała przy tym, czy radny Paweł Przybył chciałby wiedzieć, na zakup jakich programów.

Radny Paweł Przybył odpowiedział twierdząco.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że nie zawsze one odpowiadają „naszym” oczekiwaniom. Zaproponowała przy tym, aby radny Paweł Przybył przyjął, że otrzyma odpowiedź na piśmie, jakich programów „to” dotyczy.

Radny Paweł Przybył wyraził zgodę na powyższą propozycję.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2007. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XIX/83/07 w powyższej sprawie 18 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 7. – Tryb udzielania i rozliczania dotacji dla publicznych przedszkoli / uchwała.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie ustalenia trybu udzielania i rozliczania dotacji dla publicznych przedszkoli prowadzonych przez osoby prawne lub fizyczne na terenie Gminy Mosina.

Radny Marek Klemens stwierdził, że ma on pytanie, gdyż faktycznie jest niedoinformowany. Zauważył przy tym, że do tej pory były przedszkola publiczne i prowadzone przez gminę...

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zaprzeczyła.

Radny Marek Klemens stwierdził, że przedszkola publiczne prowadzone przez jednostkę samorządu terytorialnego. Oprócz tego były przedszkola prywatne, które „pomijamy” i trzeci rodzaj to przedszkola społeczne prowadzone wspólnie z gminą, która też dopłacała do tych przedszkoli 75%...

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła uwagę, że nie ma przedszkoli społecznych, są tylko szkoły tego rodzaju.

Radny Marek Klemens zapytał, czy Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk mogłaby jemu odpowiedzieć, gdyż na zebraniu we wsi Wiórek p. Kozal mówiła właśnie o społecznych.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk powiadomiła, że jest „to” przedszkole publiczne prowadzone przez osobę prawną lub fizyczną i takie może prowadzić stowarzyszenie. Wyraziła przy tym przypuszczenie, że p. Kozal być może innej nomenklatury „tutaj” użyła, natomiast ona w pewnym momencie radnemu Markowi Klemensowi przerwała, gdyż są przedszkola prowadzone przez jednostkę samorządu terytorialnego – to nie są publiczne. Poinformowała też, że są przedszkola publiczne i niepubliczne. Są te 3 rodzaje tylko. W tych publicznych może być prowadzone przez osobę prawną lub fizyczną. Może to być osoba prawna lub stowarzyszenie, fundacja. „Tutaj” pewnie p. Kozal mówiła o prowadzeniu przedszkola przez stowarzyszenie „Nasza przyszłość”.

Radny Marek Klemens stwierdził, że to jest w sumie na bazie przedszkola publicznego prowadzonego przez stowarzyszenie. Niezrozumiałe jest dla niego, że p. Kozal mówiła, iż jedno dziecko „będzie kosztowało” około 500,00 zł.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zauważyła, że mówiła ona o niepublicznym.

Radny Marek Klemens stwierdził, że mówiła o publicznym.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą do radnego Marka Klemensa, aby zwrócił się do p. Marii Kozal, żeby ona wyjaśniła sytuację, gdyż „mieliśmy” spotkanie w ramach posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, które niedawno się odbyło i z tego, co p. Kozal „tam” przedstawiała, to on rozumiał, że „to” są przedszkola niepubliczne, dlatego, iż mówiło się o kwocie odpłatności w wysokości 400,00 – 500,00 zł. W związku z tym bardzo on prosiłby, żeby „to” wyjaśnić z p. Kozal z fundacji „Nasza przyszłość”, dlatego, że być może „oni” mają zupełnie inne kryteria, czy uwarunkowania tych działań.

Radny Marek Klemens zwrócił się o wyjaśnienie, jakie gmina, oprócz tego dofinansowania, ponosi koszty, czy jest to kwota 340,00 zł.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zaprzeczyła. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, o którym przedszkolu „mówimy”.

Radny Marek Klemens powiadomił, że w tej chwili „mówimy” o przedszkolu publicznym prowadzonym przez osobę fizyczną.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk poinformowała, że w tym przypadku – całą kwotę.

Radny Marek Klemens zwrócił się o wyjaśnienie, czy oprócz tej kwoty, gmina ponosi jeszcze jakieś koszty. Ma on tu na myśli takie „rzeczy”, jak w przypadku, gdy gmina daje budynek, to nie wiadomo mu, czy wydierżawia je i bierze pieniądze, czy rezygnuje z nich, jak wygląda sprawa remontu budynku itp., gdyż są to również koszty.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk powiadomiła, że jeżeli to jest przedszkole publiczne, to w budynku gminnym, to są większe ilości, albo przedszkole, czyli osoba publiczna, która takie przedszkole prowadzi, podpisuje umowę na 10 lat, gdyż takie możliwości istnieją i wtedy umowa opiewa na jakąś konkretną dzierżawę. Poinformowała też, iż w przypadku przedszkola w Rogalinku umowa jest tak skonstruowana, że dzierżawa jest pozostawiona w gestii osoby prowadzącej to przedszkole, która za zgodą gminy, remontuje

budynek. Tak więc nie wpływają do gminy żadne pieniądze, ale też „nie ponosimy” kosztów takich bezpośrednich przy remoncie obiektu, ponieważ dzierżawa jest przeznaczona na poczet remontu.

Radny Marek Klemens zapytał, czy mógłby on wniknąć trochę głębiej w tę umowę, ponieważ co w przypadku, jeżeli dzierżawca nie będzie realizował, nie będzie remontował.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zapewniła, że w takim przypadku umowa zostanie wypowiedziana.

Radny Marek Klemens powiadomił, że on pyta, ponieważ wydaje mu się, iż ostatnio jest tendencja, żeby gmina rezygnowała, a jeżeli nie rezygnowała, to nie rozbudowywała sieci przedszkoli prowadzonych przez gminę, tylko żeby iść w kierunku tych przedszkoli, które będą prowadziły osoby prywatne. Zapytał przy tym, czy tak jest.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przypomniała, że przedszkola są zadaniem własnym gminy i gmina w związku z tym ponosi koszty. Poinformowała przy tym, że „u nas” koszt utrzymania jednego przedszkolaka wynosi około 480,00 zł miesięcznie.

Radny Marek Klemens wyraził przekonanie, że w związku z tym można powiedzieć, iż gmina ponosi koszty o 150,00 zł większe niż oddając budynek w prywatne użyczenie.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że korzystne jest, tak jak w przypadku przedszkola w Rogalinku, wydzierżawić – dopilnować, żeby osoba, która rzeczywiście remontowała, a wtedy i tak „ponosimy” koszt bieżący na utrzymanie przedszkolaka, ale „nie ponosimy” już jakichś konkretnych kosztów na remonty.

Radny Marek Klemens wyraził przekonanie, że Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przyzna, iż zagrożenie jest, że „możemy” po 10 latach otrzymać budynek zrujnowany.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że jest – „mamy” najlepszy przykład tego na szkole prywatnej.

Radna Danuta Białas zgłosiła wniosek, aby wszystkie sprawy dotyczące oświaty i przedszkoli były sygnalizowane i omawiane na posiedzeniach Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, ponieważ jest takich kilka spraw, tematów, o których „dowiadujemy się” już po fakcie. Przykładem jest przedszkole w Rogalinku, które zafunkcjonowało, umowa została podpisana, a „my” jako członkowie Komisji Edukacji, Kultury i Sportu „dowiedzieliśmy się” już po fakcie. Dlatego ma ona taką prośbę, ponieważ słyszy, że już dwie osoby prywatne się zgłosiły, chcąc realizować „tu” przedszkola – dowiedziała się ona o tym w dniu dzisiejszym na sesji Rady Miejskiej w Mosinie – żeby „te” tematy „przechodziły” przez Komisję Edukacji, Kultury i Sportu.

Radny Marek Klemens zwrócił się o wyjaśnienie, czy „w tej” umowie „mamy” jakieś gwarancje, że poszczególny rodzic nie będzie miał zwiększonej opłaty za jedno dziecko i czy ta opłata będzie cały czas taka sama, jak w przedszkolu prowadzonym przez gminę.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zapewniła, że jest to zagwarantowane, zresztą nie ma innej możliwości. Przedszkola publiczne bowiem na takiej zasadzie funkcjonują, że odpłatność jest taka, jak w przedszkolach prowadzonych przez jednostkę samorządu terytorialnego.

Radny Marek Klemens zapytał, co w przypadku, gdyż rozumie on, że każdą umowę można wypowiedzieć, jeżeli wypowie taki prywatny właściciel, gdyż nie będzie mu się „to” kalkulować, nie będzie mu się opłacać.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk wyraziła przekonanie, że z „takiego zwykłego” punktu widzenia byłoby to nielogiczne, gdyż „ta” osoba też poniosła nakłady i to wcale niemałe, żeby „takie” przedszkole uruchomić.

Radny Marek Klemens stwierdził, że on tak sobie myśli, iż skoro gmina „na tym” nie zarabia, nie ma żadnego dochodu, kosztuje ją to dużo więcej, a osobie prywatnej opłaci się to, ma zysk i jeszcze może z tego remontować.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła uwagę, że jeżeli „mówimy” o sprawie przedszkoli, to jest to zadanie własne gminy i nie ma żadnych możliwości pozyskania środków finansowych, tak jak na prowadzenie szkół – „ta” subwencja. Stwierdziła przy tym, że trudno powiedzieć, iż są to pieniądze stracone, ale są to pieniądze wyłożone z budżetu.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że chciał on kontynuować kwestię tych nakładów, które ponosi prowadzący przedszkole. Wyraził przy tym przypuszczenie, że jest zapewne zawarta umowa, jest określony czynsz i w danym roku „ta” osoba w ramach tego niepłaconego czynszu ma prowadzić remonty. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy ten prowadzący przedszkole przedstawia gminie jakąś informację na ten temat.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk powiadomiła, że warunek jest taki, iż tylko za zgodą gminy może wykonać remont.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że to rozumie – jest to dla niego logiczne, gdyż dotyczy „substancji” gminnej, ale czy ta osoba prowadząca przedszkole przedkłada gminie, iż w ramach tegoż czynszu niezapłaconego wykona w danym roku określone prace.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk poinformowała, że w tej chwili może ona powiedzieć, iż jest taka propozycja – jest to elewacja całego budynku w Rogalinku – na wiosnę.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że raz w roku „ta” osoba będzie rozliczana na podstawie rachunków, przeglądu konkretnie przez „nasze” służby na temat finansów zaangażowanych w bazę.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, czy „ta” osoba prowadząca przedszkole w związku z tym, że rozlicza się przed gminą, jest to jak gdyby „wymieszkanie” tego czynszu, to obowiązuje ją ustawa o zamówieniach publicznych.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk odpowiedziała przecząco. Zwróciła przy tym uwagę, że jest to osoba prywatna.

Radny Jan Marciniak zauważył, że czynsz – „to” jest w ramach czynszu. Stwierdził przy tym, że rozważa tę sprawę „czysto” teoretycznie, jeżeli „ta” osoba rocznie powinna płacić np. 20.000,00 zł, to „ta” elewacja może zostać wykonana za całą wyżej wymienioną kwotę, a może zostać wykonana, nawet nie biorąc pod uwagę ustawy o zamówieniach publicznych, „normalny” przetarg – za „10” i za drugie „10” może wykonać jeszcze inne prace. Sugeruje on zbadanie, czy ustosunkowanie się do tej sprawy.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk wyraziła przekonanie, że nigdy nie będzie tak – wiadomo, iż jeżeli „taka” osoba przyjdzie do gminy z projektem przeprowadzenia jakiegoś remontu, to musi się liczyć z tym i tak będzie, że „my przeprowadzimy” też jakiś własny plan kosztorysowy i też „będziemy zorientowani”, jaki będzie koszt takiego remontu.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że rynek weryfikuje.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przypomniała, że 28 czerwca br. „podjęliście państwo” uchwałę w sprawie trybu udzielania i rozliczania dotacji dla publicznych przedszkoli prowadzonych przez osoby prawne i fizyczne na terenie Gminy Mosina. Regionalna Izba Obrachunkowa orzekła nieważność tej uchwały. Wskazała przy tym zmiany, które nastąpiły w obecnym projekcie przedmiotowej uchwały w porównaniu do uchwały podjętej w dniu 28 czerwca br. Poinformowała też, że projekt uchwały w sprawie ustalenia trybu udzielania i rozliczania dotacji dla publicznych przedszkoli prowadzonych przez osoby prawne lub fizyczne na terenie Gminy Mosina uzyskał pozytywną opinię Komisji Edukacji, Kultury i Sportu.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie ustalenia trybu udzielania i rozliczania dotacji dla publicznych przedszkoli prowadzonych przez osoby prawne

lub fizyczne na terenie Gminy Mosina. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XIX/84/07 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 8. – Powołanie Sekretarza Gminy Mosina / uchwała.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że jak „wiecie państwo i pamiętacie” 28 czerwca br., na wniosek Burmistrza Gminy Mosina, „odwołaliście” Sekretarza Gminy Mosina Grzegorza Błażejczaka. Powiadomiła też, że czas lipca, sierpnia i części września poświęciła ona na kwerendę osobową i bardzo takie zaangażowane poszukiwanie osoby, która spełniłaby oczekiwania i mogła pełnić funkcję Sekretarza Gminy Mosina. Wsłuchując się w różne głosy, nie tylko radnych, ale i mosińskich publikatorów, często podnosi się problem, że w Urzędzie Miejskim w Mosinie znajdują zatrudnienie osoby spoza „naszej” gminy. W związku z tym jednym z warunków, który ona sobie postawiła, poszukując Sekretarza Gminy Mosina, było, aby była to osoba z „naszej” gminy, zamieszkująca na jej terenie. W tym miejscu chciała ona przedstawić młodą osobę – Julię Olejniczak–Kowalską siedzącą „u nas” na sali, która spełnia ten warunek, że mieszka na „naszym” terenie, jest osobą młodą, kreatywną, dobrze zorganizowaną, a przede wszystkim przygotowaną do pracy na terenie „urzędu”, gdyż jej zawodowe przygotowanie, ukończone studia to politologia, kierunek: administracja samorządowa. Posiada ona również wymagany staż, jaki winien mieć pracownik, który będzie pełnił funkcję kierowniczą. W związku z tym ma ona w tej chwili prośbę do Rady Miejskiej w Mosinie, „abyście państwo podjęli decyzję” i na jej wniosek powołali p. Julię Olejniczak–Kowalską na funkcję Sekretarza Gminy Mosina.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że byłoby chyba nie na miejscu, aby osoba przedstawiona nie została przez „nas” przepytana. Nic bowiem „nie wiemy” na temat przeszłości Julii Olejniczak–Kowalskiej, gdzie pracowała, jakie ma doświadczenie w pracy, jeśli chodzi o zarządzanie, generalnie rzecz biorąc, choć być może części radnym taka wiedza jest znana. Poza tym w sytuacji, jak mniema on, powołania „pierwszego sekretarza” Piotra Woźniaka i kolejnej „pani sekretarz”, Burmistrz Zofia Springer prawdopodobnie też przedstawiła przymioty tychże kandydatów. Co się z tymi kandydatami stało, „państwo świetnie wiedzą” – jeden został odwołany, drugi kandydat, czy sekretarz zachorował i był nieobecny podczas kolejnych tygodni, dni chorobowego, bodajże do końca... Zwrócił się przy tym z prośbą, aby mu nie przeszkadzać, gdyż jeszcze „pani kandydat” nie zadał pytania, tylko podsumowuje on pewną historię.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zwrócił się z prośbą, aby pozwolić dokończyć kwestię.

Radny Jan Marciniak zwrócił się z prośbą do Julii Olejniczak–Kowalskiej, aby coś bliższego powiedziała o sobie.

Julia Olejniczak–Kowalska poinformowała, że mieszka ona w Drużynie Poznańskiej przy ul. Widokowej. Ukończyła studia w Wyższej Szkole Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu na kierunku politologia, specjalności administracja samorządowa. Wyraziła przy tym przypuszczenie, że pewnie „zastanawiacie się państwo”, jakie są jej motywy ubiegania się o stanowisko Sekretarza Gminy Mosina. Pracując w „INVESTBANKU” jej myśli były przy samorządzie. Skończyła ona studia kierunkowe, a od najmłodszych lat chciała pracować na rzecz społeczności lokalnej. Dzięki odbyciu stażu pracy w banku, zdobyła ona doświadczenie, umiejętności oraz wiedzę, którą zamierza wykorzystać do pracy w gminie. Zapewniła też, że należy do osób otwartych na współpracę i chętnie będzie korzystała z wiedzy oraz doświadczenia kolegów i koleżanek, z którymi będzie współpracować. Powiadomiła także, że „INVESTBANKU” zajmowała stanowisko kierownika w Centrum Obsługi Dokumentów Kredytowych, w związku z czym praca w zespole nie jest jej obca – nadzorowała i organizowała czas pracy swoim podwładnym pracownikom. Cały czas stara się ona również podnosić swoje kwalifikacje zawodowe.

W związku z tym w tym roku akademickim planuje ona rozpocząć studia podyplomowe na kierunku: prawo administracyjne.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, czy Julia Olejniczak-Kowalska ma pewien plan, czy pewną wizję stanowiska Sekretarza Gminy Mosina w najbliższych miesiącach. Co chciałaby ona dokonać, może co do zmian, to najpierw musiałaby się zorientować, ale na pewno ma ona pewne przemyślenia. Zapytał przy tym, czy „moglibyśmy się” czegoś na ten temat dowiedzieć.

Julia Olejniczak-Kowalska odpowiedziała twierdząco. Poinformowała przy tym, że wizję rozwoju Urzędu Miejskiego w Mosinie przedstawiła ona Burmistrz Zofii Springer pod hasłem „Przyjazny urząd”. Nadrzędnym celem jest zapewnienie rzetelnej, profesjonalnej obsługi, podnoszenie standardów świadczonych usług, jak i również bardzo ważnym czynnikiem, który pomoże w tych zamiarach, jest postawa samego urzędnika, którą można wypracować, wykreować za pomocą różnego rodzaju szkoleń. Ważnym elementem, który usprawni pracę, jest system zarządzania jakością. Dzięki wprowadzeniu tego systemu, urząd będzie czerpał z tego wymierne korzyści. Te czynniki przyczynią się do pozytywnego wizerunku urzędu, a co za tym idzie wzrośnie zadowolenie mieszkańców oraz klientów, którzy korzystają z usług „naszego” urzędu.

Radny Paweł Przybył zwrócił się o wyjaśnienie, jakie Julia Olejniczak-Kowalska zna języki obce i w jakim stopniu.

Julia Olejniczak-Kowalska powiadomiła, że język niemiecki i język angielski w stopniu podstawowym, z tym, iż od września uczy się ona języka angielskiego prywatnie.

Radny Paweł Przybył zapytał, na jaki temat napisała ona pracę magisterską.

Julia Olejniczak-Kowalska poinformowała, że jej promotorem był p. Pokładecki i napisała pracę magisterską na temat bezrobocia w mieście Poznaniu.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań i uwag, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie powołania Sekretarza Gminy Mosina w osobie Julii Olejniczak-Kowalskiej. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XIX/85/07 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła pogratulował Julii Olejniczak-Kowalskiej wyboru na stanowisko Sekretarza Gminy Mosina i złożył życzenia miłego, dobrego pobytu i zarazem owocnej pracy.

Burmistrz Zofia Springer podziękowała Radzie Miejskiej w Mosinie za tak pozytywną i jednogłośnie decyzję. Stwierdziła też, że p. Julię Olejniczak-Kowalską wita wśród „rodziny samorządowców, rodziny urzędniczej” urzędników Gminy Mosina. Złożyła przy tym życzenia satysfakcji, zadowolenia i żeby „urząd” pod jej kierownictwem rzeczywiście był taki przyjazny, jak sobie zaplanowała.

do punktu 9. – Utworzenie obwodu głosowania nr 20 w Wojewódzkim Specjalistycznym Szpitalu Gruźlicy i Chorób Płuc im. Stanisława Staszica w Ludwikowie / uchwała.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie utworzenia obwodu głosowania nr 20 w Wojewódzkim Specjalistycznym Szpitalu Gruźlicy i Chorób Płuc im. Stanisława Staszica w Ludwikowie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XIX/86/07 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 10. – Informacje Burmistrza o pracy Urzędu Miejskiego od 29.06.2007 do 12.09.2007.

Burmistrz Zofia Springer zaproponowała, aby stopień realizacji wszystkich inwestycji przygotować na sesję Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 28 września br. Zapewniła przy tym, że to nie znaczy, iż obecnie „nie jesteśmy” na to przygotowani, ale sądzi, że stopień zaangażowania będzie większy. Powiadomiła też, że obecnie „jesteśmy” w trakcie nadrabiania, nadganiania „tych” zaległości. Nie kryje ona, że częściowo „poruszaliśmy się tak trochę po omacku”, gdyż pełniący przed nią funkcję Piotr Janicki odmówił przygotowania jakiegokolwiek sprawozdania z „rzeczy”, które on osobiście podejmował i w sprawie których dokonywał jakichkolwiek ustaleń. Służby Urzędu Miejskiego w Mosinie pracowały, ale żeby zrealizować jakąkolwiek inwestycję, konieczne jest podpisywanie zatwierdzanych przetargów i podpis burmistrza jest „tu” konieczny. Stwierdziła także, że jej poprzednicy bardzo „szczelnie” podejmowali „te” decyzje, stąd niektóre, a właściwie większość inwestycji, przetargów rozpisanych zostało między czerwcem, a wrześniem br. Nie bez znaczenia jest też to, że ostateczny budżet „mieliśmy” późno. Można wprawdzie pracować na prowizorium budżetowym, ale nie jest to do końca tak pewne, jak już „funkcjonujący, zatwierdzony budżet”. Wyraziła również przekonanie, że ucieszy „was” zapewne informacja, iż renowacja elewacji budynku Izby Muzealnej w Mosinie oraz wymiana więźby dachowej, instalacji odgromowej – już zostały otwarte oferty i „finalizujemy” ten przetarg. „Uzyskaliśmy” również na realizację tego zadania dodatkowe środki finansowe. Osoby, które się troszeczkę znają na własnościach komunalnych, wiedzą, że gminie nie wolno inwestować w nie swoją własność – „uzyskaliśmy” już komunalizację synagogi, co jest też pewnie dla „państwa” dobrą wiadomością. W związku z tym zostanie naprawiona elewacja, dach, instalacja odgromowa. Wyraziła przy tym przypuszczenie, że na pewno wizerunek tej izby znacznie się poprawi, a znajduje się w centrum i jest jednym z bardziej interesujących budynków. Poinformowała też, że budowa oświetlenia na ul. Pogodnej i ul. Słonecznej w Daszewicach – została wykonana dokumentacja techniczna. Powiadomiła także, że zostały rozstrzygnięte przetargi na oświetlenie: ul. Czwartaków w Mosinie, ul. Krasickiego w Mosinie, ul. Widokowej w Drużynie, ul. Podgórznej w Dymaczewie Starym, ul. Jodłowej w Czapurach, ul. Piaskowej i ul. Zamoyskiego w Krosinku, ul. Kamioneckiej w Mieczewie, ul. Krętej w Rogalinku, ul. Poznańskiej w Daszewicach, drogi w kierunku Poznania w Babkach, ul. Poznańskiej w Rogalinku, ul. Kozakowej, ul. Borowikowej i ul. Grzybowej w Krosinku, ul. Wiosennej w Sasinowie, ul. Działkowej w Wiórku, ul. Wodnej w Mosinie, ul. Tuwima, ul. Brzechwy, ul. Staffa, ul. Szkolnej w Mosinie i ul. Klonowa. Tak więc te procedury „mamy” rozstrzygnięte i obecnie wypada czekać na realizację. Poinformowała również, iż dalej „mamy” remont mostu na Kanale Mosińskim – jest to ten most, o którym „mówiliśmy”, że „czekamy” na zwiększenie środków finansowych. Jak zostanie umowa podpisana, to informację radny Waldemar Wiązek otrzyma, gdyż o nią prosił. Stwierdziła też, że w przypadku budowy chodnika w ciągu ul. Marcinkowskiego w Mosinie: I etap, „wiecie państwo”, że „tam” jest taki skomplikowany problem niewyrażenia przez część mieszkańców zgody i oprostowania budowy tegoż chodnika, gdyż ona zakładała wycięcie „tych” drzew. Społeczność wyżej wymienionej ulicy podzieliła się: część oczekuje likwidacji drzew, część chce je chronić, szczególnie osoby niemieszkające przy tej ulicy. Powiadomiła przy tym, że ten pierwszy etap to jest budowa chodnika „po drugiej stronie” – tam, gdzie nie ma tego konfliktu. Poinformowała także, że remont nawierzchni jezdnej przy ul. Śremskiej w Mosinie: II etap – to są te środki finansowe, które „państwo wyjaśnialiście” w budżecie. Wyposażenie w urządzenia i sprzęt środowiskowej sali gimnastycznej w Pecnej – został rozstrzygnięty przetarg. Wymiana poszycia dachu z ociepleniem Przedszkola nr 4 w Mosinie – zadanie jest realizowane. Wymiana poszycia dachu z ociepleniem remizy strażackiej w Mosinie. Projekt adaptacji budynku wielofunkcyjnego w Pecnej – nieudany, „czekamy” na zwiększenie

środków finansowych – to jest to, o co „prosiiliśmy”. Wymiana okien w Gimnazjum w Daszewicach – przetarg został rozstrzygnięty, czyli jest to kwestia kilku tygodni, jest to zadanie bardzo takie ocenne, wymierne i w czasie łatwe do realizacji. Został również uruchomiony przetarg na zakup fotoradaru – obecnie procedura trwa. Zapewniła przy tym, że szczegółowo o wszystkich inwestycjach, które „macie w planie”, informację „otrzymacie” 28 września br. Powiadomiła też, że obecnie problemem dla Gminy Mosina stały się hydranty. Funkcjonowanie czynnych hydrantów, a „mamy” ich na terenie gminy przeszło 700, jest w zasadzie problemem Państwowej Straży Pożarnej, czyli ciała, które jest odpowiedzialne za ochronę przeciwpożarową. Ich obsługą i zarządem jakby nad nimi zajmuje się „AQUANET”. Obecnie jest sporo dyskusji na ten temat, gdyż wyżej wymienione przedsiębiorstwo życzyłoby sobie, żeby to przypisać gminom, a „my się przed tym bronimy” i obecnie na ten temat trwają rozmowy. „Mamy” przygotowane konkretne przepisy prawne, „które o tym mówią”, że jest to zadanie Państwowej Straży Pożarnej, gdyż wydatki są spore „na ten temat” – „możemy” jedynie opłacać wodę, która będzie spożytkowana na rzecz działań gaśniczych. Tak więc jest to problem, którym obecnie „się zajmujemy”. Poinformowała także, że tempa nabrały prace związku „SELEKT”, do którego „należymy” i kilkanaście innych gmin z siedzibą w Czempiniu, który ma „rozwiązać gospodarkę odpadami”. Zapewniła przy tym, że szczegółowo może taką informację też na jakiejś sesji Rady Miejskiej w Mosinie przedstawić, gdyż temat jest interesujący i coraz więcej zaangażowania w tym kierunku jest. Tak więc jest o czym mówić i „mamy” nadzieję, że ten problem w ciągu 2-3 lat zostanie rozwiązany. Istnieje też swoisty konflikt z aglomeracją poznańską, gdyż chciałaby ona pozyskać gminy należące do „tego związku w celu udziałowców w swoim związku, który powołują, żeby problem gospodarki odpadami rozwiązać dla rejonu Poznania”. Powiadomiła również, że po wielu spotkaniach ze stowarzyszeniami, przedstawicielami handlowców, „naszym urzędowym” architektem i „panią projektant”, została uzgodniona koncepcja modernizacji i remontu targowiska. Jest już „wszystko rozrysowane” i „będziemy mogli” Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego przedstawić tę całą koncepcję – jest już ona uzgodniona. „Chcemy” etapować modernizację, remont tego targowiska, „mamy” już zalecenia „SANEPID-u”, do których przede wszystkim „musimy podejść”. Jest to miejsce bardzo interesujące, nie tylko dla Mosinian, ale przyjeżdża „tu” wielu ludzi z okolicznych gmin i miejscowości – rzeczywiście jest to miejsce szczególne „dla nas” i „chcemy”, żeby ono wyglądało pięknie i bezpiecznie. Poinformowała też, że zakończył się I etap budowy szkoły w Krośnie. Wyraziła przy tym przekonanie, że „wiecie” również o tym, iż „mieliśmy tam” kłopot z wodą – w instalacji na terenie szkoły wykryto bakterie – „musieliśmy” opóźnić rozpoczęcie roku szkolnego, obecnie „wszystko” jest dobrze, wszystkie konieczne badania są, jest dopuszczenie do użytkowania i dzieci już od wczoraj „tam” funkcjonują, od dzisiaj już lekcje dydaktyczne się odbywają według planu. Powiadomiła także, że „odbyliśmy” spotkanie z sołtysami i przewodniczącymi „komitetów osiedlowych” – jedną z istotnych informacji, jaką „przekazaliśmy”, będzie apel skierowany do mieszkańców „naszej” gminy w celu weryfikacji, sprawdzenia stanu rzeczywistego ze stanem zgłoszonym deklaracji podatkowych. Poinformowała przy tym, że gmina ma obowiązek kontroli tychże deklaracji – nigdy na terenie gminy w ciągu kilkunastu lat ten obowiązek nie był realizowany. Stwierdziła również, że jest bardzo dużo nieprawidłowości w naliczaniu podatku od nieruchomości i „będziemy” przez 2-3 miesiące prosić ludzi, żeby sprawdzali „swoje stany, jeśli chodzi o określone wymiary, które ciążą nad podatkami” i potem dopiero „uruchomimy” działania kontrolne osób fizycznych i osób prawnych. Powiadomiła też, że „rozmawialiśmy” jeszcze o wielu innych problemach, o możliwości pozyskiwania funduszy pozabudżetowych przez rady sołeckie – „tutaj” pomoc przede wszystkim „deklarujemy” urzędnika miejskiego, żeby wspomagał w tym zadaniu sołtysów. Zaszczycił „nas” prezes wojewódzkiego

stowarzyszenia sołtysów, który swoimi doświadczeniami podzielił się z „naszymi paniami i panami”. Sołtysi zostali również wyposażeni w spisy osób, które jeszcze nie dokonały wymiany dowodów osobistych. Wyraziła przy tym przekonanie, że ten problem na terenie „naszej” gminy nie przedstawia się „źle”, gdyż okazuje się, iż na całą liczbę dowodów osobistych, które „powinniśmy wydać”, jeszcze do tej docelowej liczby brakuje „nam” około 1.700 osób. Miesięcznie „wydajemy” około 700 dowodów osobistych. Tak więc „powinniśmy” do końca roku rzeczywiście, jeżeli wszyscy „te” wnioski złożą, to zadanie spełnić. Przypomniała także, że ważność dowodów osobistych, tych „starych”, zielonych jest do „31 marca”. Stwierdziła przy tym, że „służby” bardzo dobrze pracują na terenie „urzędu” – „udaje nam się te informacje skutecznie dostarczać osobom, których to dotyczy”, w związku z czym „jesteśmy z tego zadowoleni”. Wyraziła również przekonanie, że „taka rzecz”, o której „byliście państwo zawiadamiani” przez publikatory, telewizję i także „nasze informacje na terenie naszej gminy”, to były też kłopoty z wodą na terenie Rogalina, gdzie również były bakterie w wodzie. Zapewniła przy tym, że „stan” został opanowany – woda dostarczana obecnie jest taka, jaka powinna być: jest badanie „SANEPID-u”, zostały rozwieszane, chyba 10 dni temu, wszystkie ogłoszenia – nie był to żaden gronkowiec, czy jakieś różne „tam” wersje „chodzący” bardzo niepokojące: coli chyba – nic takiego nie miało miejsca. Niemniej temat wody w Rogalinie jest bardzo ważny – „rozmawiamy” z p. Pietraszak-Dmowskim, który jest zarządcą ujęcia wody należącego do „agencji”. Jeżeli „byśmy tam chcieli przejść na obsługę tego terenu” przez „AQUANET” – wyżej wymienione przedsiębiorstwo nie chce zajmować się utrzymaniem tego małego ujęcia, z kolei ludzie uważają, że „ta” woda jest o wiele smaczniejsza niż z „AQUANET-u” i tańsza. W związku z tym, póki co raczej „pójdziemy” we właściwe rozbudowanie, konserwację i rozbudowę, p. Pietraszak-Dmowski „musi się jako prezes majątku i zarządca tego ujęcia, żeby utrzymać to ujęcie”. Stwierdziła też, że w zakresie kultury bardzo dużo dzieje się na terenie „naszej” gminy: kolejny wernisaż w Galerii Miejskiej – „wiecie”, iż raz w miesiącu odbywa się „tam” bardzo interesująca i ambitna wystawa, oprócz „naszych” gminnych dożynek, odbyły się na terenie Czapur, Rogalinka, Daszewic. Podziękowała przy tym sołtysom za ten wysiłek organizacyjny. Poinformowała także, że Krajkowo tradycyjnie zorganizowało mszę św. przy monumencie, który został wybudowany na podstawie projektu prof. Hałasa. Powiadomiła również, że Osiedle nr 7 w Mosinie, Krosno, Radzewice zorganizowały spotkania integracyjne. Odbyła się również impreza „Szeroko na Wąskiej” – „wiecie państwo, że jak ucywilizowaliśmy ten fragment Mosiny przy urzędzie”, to stworzył się takie miejsce, gdzie można interesujące imprezy robić. Poinformowała też, że Ośrodek Sportu i Rekreacji w Mosinie oraz „LEADER-SCHOOL” wspólnie zorganizowały piknik rodzinny na terenie „naszego” boiska sportowego. Powiadomiła także, że „Dzień konia rekreacyjnego” zorganizowała stajnia Baranówka, Sowinki, miała miejsce 105-ta rocznica OSP w Mosinie i 55-ta w Pecnej – też bardzo dobrze zorganizowane uroczystości. Poinformowała również, że z inicjatywy „ZBOWiD-u”, dołączyło się też kilku radnych, przedstawiciele „urzędu”, zabrakło „nam trochę młodzieży” – 1 września br. „uczciliśmy” pamięć wszystkich ofiar wojny. Powiadomiła też, że odbyło się założycielskie zebranie koła „PLATFORMY OBYWATELSKIEJ” – z tą inicjatywą wyszedł radny Marian Kunaj. Poinformowała przy tym, że uczestniczyła „tam” wspólnie z posłem Fiedlerem i radnym Rady Powiatu Poznańskiego Zbigniewem Andrusiakim – w zebraniu założycielskim. Powiadomiła także, że również miało miejsce miłe spotkanie harcerzy z okazji 100-lecia skautingu – ogólnopolskie spotkanie zorganizowane było na terenie Polski, ale tę rocznicę uczciły też „nasze drużyny” organizując we wczesnych godzinach rannych i późniejszych też interesujące imprezy, też uczestniczyli „w tym” przedstawiciele „urzędu”. Poinformowała również, że „nową panią sekretarz” czeka kontynuowanie ważnego procesu rozpoczętego na terenie „urzędu”, jaką jest ocena kwalifikacyjna pracowników samorządowych – od tego

roku jest to obowiązkowe działanie, które wymaga wielu form pisemnych i ustnych, w każdym bądź razie procedura ta jest dość złożona. Powiadomiła też, że odbyło się posiedzenie Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego oraz Komisji Budżetu i Finansów na terenie firmy „STORA ENSO” w Mosinie, na którym dyrektor Bartkowiak zapoznał ze specyfiką pracy wyżej wymienionego przedsiębiorstwa, ale również przedstawił swoje oczekiwania, które, jak ma nadzieję, znajdą odbicie w projekcie budżetu na rok 2008.

do punktu 11. – Zapytania i wnioski radnych.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się o wyjaśnienie, czy i jak został rozwiązany problem trafostacji w Babkach.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że uczestniczyła ona w spotkaniu „w lutym”, które zorganizowała i zostały określone wzajemne zobowiązania. Do podpisania porozumienia jednak nie doszło. Obecnie 21 września br. jest planowane spotkanie z inicjatywy „urzędu”, w którym ma uczestniczyć „ENEA”, p. Stróżyński, służby „nasze”, gdyż one najwięcej potem mają problemów, jeżeli nie funkcjonuje „tam” trafostacja i musi to być problem zamknięty. Stwierdziła przy tym, że ona powiedziała, co było tłem – została sprzedana nieruchomość z zadaniem jakby gminnym, które było realizowane poprzez tę trafostację na „tej” nieruchomości.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, iż o tym „wiedzieliśmy”, o czym „pani” powiedziała o tej trafostacji, że jest trudny problem, narzekala „pani” na pełniących funkcję, iż nie wywiązywali się z zadania i zapewniała, że jak najszybciej ten problem zostanie rozwiązany. Natomiast obecnie z przykrością słyszy, że dopiero jest spotkanie 21 września br., a sądziła, iż jest „pani” dobrze zorientowana, że jest to trudny problem, ale bardzo naglący, dotyczący części mieszkańców „naszej” gminy i zostanie on jak najszybciej rozwiązany. To zapewnienie zresztą „z ust pani padło” na poprzedniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że „pomagamy” mieszkańcom, jak jest sytuacja awaryjna. Poza tym organizacja „takiego” spotkania nie jest łatwa, gdyż trzeba „te terminy wszystkie połączyć”, rozmowy indywidualne z „ENEA” i indywidualne z p. Stróżyńskim były przeprowadzane, ale „te strony muszą się znaleźć przy wspólnym stole”, gdyż informacje, które „uruchamia” jedna, czy druga strona, są różne.

Radny Jan Marciniak przypomniał, że w grudniu 2006 r. wręczył on wszystkim „państwu radnym”, być może niedoskonałe wyliczenia co do 4-letniego okresu pobierania zawyżonych wynagrodzeń przez „panią burmistrz”. Tymczasem obecnie „mamy” już dziewiąty miesiąc, a na ten temat otrzymał on, bodajże „w czerwcu”, między odpowiedziami na inne pytania, jednozdaniową odpowiedź w powyższej sprawie, że „pani burmistrz” otrzymywała wynagrodzenia zgodnie z uchwałą podjętą przez Radę Miejską w Mosinie. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy to jest pełna odpowiedź, czy ewentualnie można ta ten temat cokolwiek więcej radnym powiedzieć. Przypomniał też, że również w grudniu 2006 r. „Koalicja Samorządowa” złożyła na ręce „pani burmistrz” między innymi prośbę o budżety bodajże od roku 1998 do roku 2006. Miały one być w jednym egzemplarzu. „Czekamy” na to już 9 miesięcy. Nie wiadomo mu, jaki jest problem – jest to przecież materiał jawny – jak „państwo wiedzą”: budżety są materiałem jawnym. Zwrócił także uwagę, że Regionalna Izba Obrachunkowa uchwałą z 7 grudnia 2006 r., która to bezwzględnie znajduje się „w urzędzie gminy”, gdyż dotyczyła wyrażenia opinii o projekcie budżetu na rok 2007, w swoim punkcie VII. zapisała, iż Skład Orzekający wskazuje, że w związku z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 2006 r. nowej ustawy o finansach publicznych, rada gminy powinna podjąć nową uchwałę w sprawie procedury uchwalania budżetu gminy oraz rodzaju i szczegółowości materiałów towarzyszących projektowi budżetu

z uwzględnieniem unormowań wynikających z tej ustawy. Zauważył przy tym, że obecnie „mamy” wrzesień, „nie ruszyła” jeszcze procedura uchwalania budżetu, dlatego zwraca się on generalnie w tej chwili, ale kieruje tę sugestię i prośbę do Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie Jacka Szeszuły, aby ewentualnie tę sprawę dalej „popilotował”, przekazał w formie pisemnej, dzięki czemu odpowiednie służby prawne „urzędu” przygotowałyby szkic, projekt tej uchwały, żeby poszczególne komisje, a ostatecznie Rada Miejska w Mosinie mogła się tym zająć. Przypomniał również, że bodajże w maju br. na sesji Rady Miejskiej w Mosinie zasugerował on, gdyż było to po wyborach sołtysów i odniósł takie wrażenie, ponieważ nikt nie oponował, więc forma aklamacji, aby Rada Miejska w Mosinie miała możliwość gościć wszystkich sołtysów: nowowybranych, sołtysów, których nie wybrano, sołtysów, którzy ewentualnie zrezygnowali z tej funkcji z różnych przyczyn, na najbliższej sesji Rady Miejskiej w Mosinie dla wyrażenia im czci i chwały. Taka była jego sugestia, myśli on, że wówczas przez radnych przyjęta całkowicie zrozumiale. Zaskoczeniem dla niego i nie tylko dla niego było to, że w czerwcu br. „takie” spotkanie odbyło się „z tymi” osobami, zorganizowane przez „panią burmistrz” i nie został na nie zaproszony „nasz” reprezentant, osoba, która reprezentuje Radę Miejską w Mosinie na zewnątrz – Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Jacek Szeszuła. Do dnia dzisiejszego nikt tego tematu nie poruszał, natomiast czyni to on, gdyż uważa, jest o tym „do bólu” i bardzo głęboko przekonany, że było to nieelegancko w stosunku do Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie. Stwierdził przy tym, że abstrahuje on od tego swojego pierwszego pomysłu, aby „tychże” sołtysów zaprosić na najbliższą sesję Rady Miejskiej w Mosinie – rozumie on, iż zostało to wyprzedzająco zorganizowane przez „panią burmistrz”, a można było na to spotkanie zaprosić „naszego” reprezentanta – Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie Jacka Szeszuły. Powiadomił też, że w międzyczasie otrzymał on szereg odpowiedzi pisemnych „z urzędu”, na które chociaż przez miesiąc, czy dwa, się nie ustosunkował, ale to uczyni.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poinformował, że w odpowiedzi na pytanie nr 3, niezależnie od wypowiedzi, czy pytania radnego Jana Marciniaka, w dniu dzisiejszym rano był on u Skarbnika Gminy Mosina Ewy Marciniak i „przegadaliśmy chwilę na ten temat”. W związku z tym jest on przekonany i ma taką nadzieję, że „ta” sprawa zostanie załatwiona. Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że „wiecie państwo”, iż uchwałę na temat wynagrodzenia burmistrza, nie z jego inicjatywy, tylko jest to całkowicie obowiązek rady gminy, podejmuje ona i jej wykonaniem zajmuje się przewodniczący rady gminy. W związku z tym stwierdziła, że te pytania nie powinny zostać skierowane do niej, dlatego prosi ona, aby jej nie pytać, gdyż ona na ten temat nie odpowie. Wykonuje bowiem uchwałę dotyczącą wynagrodzenia burmistrza i za to odpowiada przewodniczący rady gminy – taki jest zapis w uchwale. Stwierdziła też, że faktycznie radny Jan Marciniak w grudniu br. rozesłał wśród radnych „takie” pytanie – jest to fakt. Ona otrzymała „ten faks” również – uważa, że jest on w tej chwili upubliczniony. Przypomniała przy tym, że od 15 lutego do 18 czerwca br. nie pełniła ona funkcji Burmistrza Gminy Mosina, w związku z czym trudno, aby wyżej wymieniony radny ten czas w tej chwili określał jako czas udzielania odpowiedzi na te pytania. Mógł on również, jeżeli uważa, że burmistrz ma na to odpowiedzieć, zwracać się do p. Nowackiego, czy do p. Janickiego. Stwierdziła także, że ma ona „to” pismo przed oczami – jest to też cenna informacja, której nie komentuje, iż radny Jan Marciniak przesłał informację na temat obliczeń dotyczących wynagrodzenia burmistrza 21 grudnia 2006 r. o godz. 9.47 z „urzędu gminy w Czempiniu”. Z tyłu „mamy” zapis „mówiący” o tym, że prosi Biuro Rady o skserowanie niniejszego materiału przekazanego faksem i przekazanie go Burmistrzowi Gminy Mosina oraz radnym. Jest to bardzo też, jej zdaniem, interesująca informacja. W związku z tym, że tak, jak powiedział radny Jan Marciniak, nic się z tym nie działo, a ona 4 miesiące nie pełniła funkcji, pewni bardzo zdegustowani takim stanem rzeczy radni skierowali pismo do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu prosząc o kontrolę

i załączając „ten” materiał. Od 19 do 20, czy 21 sierpnia br. trwała doraźna kontrola RIO, z której wnioski nie zostały jeszcze „do urzędu” przesłane. Tak więc będą mieli „państwo” materiał już poparty instytucją kontrolującą. Powiadomiła również, że „te” wszystkie obliczenia i „ta” cała analiza jej wynagrodzenia, podejrzewa ona, iż została spowodowana identyczną sytuacją w Czempiniu, gdzie rada gminy podjęła dwie uchwały dotyczące wynagrodzenia burmistrza, ponieważ popełniła podobny błąd. Wyraziła przy tym przekonanie, że błąd każdej uchwały finansowej powinno „wychwycić” RIO lub wojewoda. Udało się to w Lesznie „agendzie wojewody” i uchwała „czempińska” była poprawiana. Na podstawie „tegoż” błędu została przeanalizowana przez radnego Jana Marciniaka cała sprawa wynagrodzenia burmistrza w Mosinie. Analiza Regionalnej Izby Obrachunkowej, z którą została ona wstępnie zapoznana, aczkolwiek podejrzewa ona, że wnioski zostaną przesłane niebawem, „mówi” o tym, iż błąd wkraść się, gdyż pewną wielkość dodatku funkcyjnego, czy specjalnego, dolicza się kwotowo, bądź procentowo. Nastąpiła bowiem właśnie zmiana w zarządzeniu, polegająca na przejściu na naliczanie kwotowe, bądź procentowe, które określało górną granicę i stąd się wziął ten błąd. Zwróciła też uwagę, że propozycja „Koalicji Samorządowej” z listopada, czy z grudnia, kiedy „mówiliśmy” o jej wynagrodzeniu również zawierała ten sam błąd. Poinformowała także, że po kontroli Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu jeszcze raz przyjrzała się ona „temu” materiałowi: nadpłacone wynagrodzenie burmistrzowi dotyczyło brutto 26,00 zł miesięcznie – netto jest to około 18,00 zł. W skali 4 lat, gdyż zostały przeanalizowane wszystkie 4 lata, jest to kwota brutto około 1.300,00 zł, a netto około 800,00 zł, co jest dla niej kosztem mniejszym niż jedna dieta miesięczna radnego. Tak więc wygląda problem w tej chwili problem wynagradzania burmistrza w ubiegłej kadencji, a sprawdzanie jej wynagrodzenia nie jest jej obowiązkiem i tego ona nie robiła, wierząc w prawidłowość naliczenia zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej w Mosinie. Stwierdziła również, że nie wiadomo jej, gdyż wszystkie wnioski kieruje ona do referatów właściwych i na pewno Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak miała przekazane, że „macie przygotować” 8 lat „do tyłu” wszystkie budżety.

Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak wyraziła przekonanie, że może to sprawdzić, skoro radny Jan Marciniak uważa, iż nie otrzymał, a podejrzewa ona, że nie dostał. Możliwe stało się to z tego względu, iż było dość dużo tych pism i „staraliśmy się” odpowiedzieć na każde pytanie, a jeżeli chodzi o „te” budżety, to nie wiadomo jej, czy chodziło o całe komplety budżetów kserowane, czy przez wszystkie lata do roku 2006.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że to nie był przede wszystkim jego wniosek, tylko całej „Koalicji Samorządowej”. Budżet sam przez się rozumie się, „możemy” ewentualnie rozmawiać na temat konkretnych załączników, ale chodzi o gest, na który „czekamy” już 9 miesięcy.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że ten gest jest bardzo pracochłonny, ale „możemy sprawdzić” i zrealizować oczekiwaną prośbę. Zwróciła też uwagę, że odnośnie spotkania z sołtysami, radny Jan Marciniak przemawiał jako radny i adresował pytanie do całej Rady Miejskiej w Mosinie, iż dobrze byłoby poprosić sołtysów na jej sesję. Stwierdziła przy tym, że nie wiadomo jej, dlaczego „państwo tego nie realizujecie” – nie ona jest organizatorem posiedzeń Rady Miejskiej w Mosinie, natomiast z sołtysami spotyka się cyklicznie: 4-5 razy w roku. Są to spotkania robocze, gdyż sołtys, „przewodniczący rady osiedla” jest organem pomocniczym burmistrza i ona cyklicznie z sołtysami się spotyka, zresztą „państwu” to zgłasza, gdyż o tym mówi w sprawozdaniu na temat podejmowanych przez siebie działań, w związku z czym nie wiadomo jej, dlaczego radny Jan Marciniak ocenia to jej zachowanie jako nieeleganckie. Prosiłaby ona, aby wyżej wymieniony radny zostawił te określenia dla siebie, gdyż jeżeli miałyby ona mówić na temat elegancji zachowań w stosunku do jej osoby przez niektórych radnych, to miałyby sporo do powiedzenia. „Skupmy się” na pracy

i na obowiązujących zachowaniach, ponieważ „jesteśmy” przede wszystkim od pracy w „normalnej” atmosferze. Stwierdziła także, że drugi, czy trzeci raz w dniu dzisiejszym pada, że coś było nieeleganckie. Zwróciła się przy tym z prośbą, aby nie prowokować, gdyż nie chce ona rozwijać tego tematu. Poza tym w maju nie pełniła ona funkcji, w związku z czym nie mogła spotkać się z sołtysami.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że chciałby wrócić do sprawy, która miała miejsce kilka lat temu przy ul. Leśnej w Krosinku, gdzie „na środku” stoją „te” lampy i miały być swego czasu usunięte. Wyraził przy tym przekonanie, że zastępca burmistrza Przemysław Pniewski doskonale ten temat zna, gdyż codziennie rano, jak wyjeżdża do pracy, to widzi to. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy one zostaną przeniesione...

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak rozpozna sprawę i ...

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że pobocze, gdyż one obecnie dosyć „śmiesznie” funkcjonują – są na środku drogi i nie wiadomo, czy przejeżdżać z prawej strony, czy z lewej. Wyraził przy tym przekonanie, że zastępca burmistrza Przemysław Pniewski doskonale pokieruje, gdzie trzeba jechać.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że w dniu dzisiejszym od burmistrz Zofii Springer dowiedział się, iż p. Janicki odmówił przygotowania zestawienia inwestycji, które przygotowywał. Zapytał przy tym, czy tak.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że pełniący funkcję burmistrza Piotr Janicki odmówił wykonania sprawozdania z okresu, w którym pełnił tę funkcję. W związku z tym zawiadomiła o tym premiera.

Radny Paweł Przybył poinformował, że druga sprawa wyniknęła na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu. „Dowiedzieliśmy się” wówczas, że dokument, który powinien znajdować się „w urzędzie” – nie ma go. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy w tej sprawie będą „państwo” podejmować jakieś działania, gdyż jest to skandal, żeby dokumenty, które burmistrz otrzymuje, nie wiadomo mu, „wyciekały”, czy znikaly.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że dowiedziała się po posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, które miało miejsce chyba przedwczoraj, iż w miesiącu kwietniu, czy maju, odbyło się spotkanie na terenie probostwa. Został z niego spisany określony protokół, który zobowiązywał organ wykonawczy do podjęcia określonych działań. Powiadomiła przy tym, że nic takiego na terenie „urzędu” w „naszej” poczcie nie ma. „Otrzymaliśmy ten protokół” z Biura Rady Miejskiej, na którym widnieje pieczęć przyjęcia przez sekretariat, ale okazuje się, że „panie”, które „ten” dokument przyniosły, wręczyły go bezpośrednio pełniącemu funkcję burmistrza Edwardowi Nowackiemu i na swoim w sekretariacie „pani sekretarka” zrobiła pieczęć...

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Barbara Czaińska powiadomiła, że zrobiła pieczęć i „myśmy wchodziły” do burmistrza.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że w dokumentach, które, gdyż p. Janicki opuszczał gabinet burmistrza w ogromnym pośpiechu, znalazła ona dwie kartki ręcznie pisane przez pełniącego funkcję burmistrza Edwarda Nowackiego, gdzie między innymi jest kilka zapisów określających najpilniejsze zadania do załatwienia. Stwierdziła przy tym, że ona zrobiła podobnie, iż uszykowała zestaw spraw dla p. Nowackiego, jak przejmował funkcję, które „rzeczy” są najpilniejsze i podobnie uczynił p. Nowacki – między innymi jest taki zapis, że podpisanie umowy z archidiecezją, czy z księdzem proboszczem – rozwiązanie problemu remontu „tego” przedszkola. Jest taki zapis i podejrzewa ona, że p. Janicki ten problem miał przekazany, czyli być może „ten” dokument, „ten” protokół z „państwa” spotkania na terenie probostwa również. Powiadomiła też, że również ma ona z Biura Rady Miejskiej kserokopię pisma, protokół „mówi” o tym, iż ma zostać powołana komisja, która zajmie się „tym”

problemem i przedstawicielem Rady Miejskiej w Mosinie w czerwcu został wybrany „na teże komisji” radny Jan Marciniak. Poinformowała przy tym, że po tym sygnale „rozpoczęliśmy” poszukiwania i raczej „tego” pisma „w urzędzie” nie ma, gdyż poczta nie przyjęła, zadekretowane do żadnego referatu nie jest, „my każde pismo dekretujemy” w poczcie elektronicznej – nie ma tego pisma, „uzyskaliśmy” je z Biura Rady Miejskiej. Po analizie ustaleń ma ona spore wątpliwości, gdyż „państwo chcecie powołać” komisję składającą się z organu uchwałodawczego i wykonawczego, który ma decydować o...

Radny Paweł Przybył zwrócił uwagę, że na jego pytanie już została udzielona odpowiedź.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że „będziemy to robili”, już „wiemy”, co jest.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że w związku z tym rozumie on, iż będą konsekwencje.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że „tak, będziemy to robili”.

Radny Paweł Przybył zapytał, jakie języki obce znają: burmistrz Zofia Springer i jej zastępcy.

Radny Waldemar Waligórski stwierdził, że łacinę.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że ona zna język niemiecki zaawansowany.

Radny Paweł Przybył wyraził przypuszczenie, że łacinę to może zna radny Waldemar Waligórski, ale on chciał wiedzieć, jakie języki obce znają: burmistrz Zofia Springer i jej zastępcy. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby mu nie przerywać i innym radnym też, gdyż „zachowuje się pan skandalicznie”.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że „średnio zaawansowany niemiecki”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, że on zna język niemiecki w sposób komunikatywny i dosyć swobodnie się nim posługuje, ale nie jest to biegła znajomość.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski poinformował, że „rosyjski w stopniu średnim i niemiecki w bardzo podstawowym”.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że chciała tylko uzupełnić sprawę „tego” pisma kierowanego na ręce „pana burmistrza”. Powiadomiła przy tym, że „to” pismo było omawiane 12 marca br. na posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, na którym obecna była Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk. W związku z tym musiała ona pewne informacje posiadać, jeżeli było „to” omawiane na tym posiedzeniu, że z „takim” problemem wydelegowane osoby pójdą, gdyż „właśnie tam poruszaliśmy te sprawy”, iż „komisja” zostanie powołana, że celem zajęcia się „tej kwestii”, ponieważ „to” było kilkakrotnie omawiane na posiedzeniach Komisji Edukacji, Kultury i Sportu.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła się o wyjaśnienie, kto miał powołać „komisję”.

Radna Danuta Białas poinformowała, że „to” było kierowane do „burmistrza”.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zapewniła, że ona przekazywała słowne informacje, niemniej czekała na pismo – „ustaliliśmy”, iż takie sprawy będą załatwiane w formie pisemnej. Przypomniała przy tym, że od maja do sierpnia też jej nie było.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że z powodu błędów dokonanych przy zwolnieniu urzędników „odbyły się dwie sprawy w sądzie”. Jedną z nich dotyczyła p. Kasprzyk, gdzie powody podane w zwolnieniu całkowicie były pozbawione jakichkolwiek przesłanek prawnych i dlatego została ona przywrócona do obowiązków. Zapewniła przy tym, że jest nieprawdą, iż burmistrz Zofia Springer wycofała się, nie była stroną, gdyż „to była strona między pracownikiem a urzędem”. Jest to nieprawda, gdyż jedna z gazet „takie coś” napisała. Była „normalnie” sprawa, nikt niczego nie wycofywał, powody podane przez burmistrza, który dokonywał wypowiedzenia, były całkowicie niezgodne z prawem. Druga sprawa dotyczyła p. Dębca. Zwróciła się przy tym do radcy prawnego Zygmunta Kmiecika o wyjaśnienie, na jakim jest ona w tej chwili etapie.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik poinformował, że został wydany wyrok w sprawie p. Dębca. Powiadomił przy tym, że z nim została rozwiązana umowa o pracę bez wypowiedzenia z powodu upływu okresu zasiłkowego – taka była przyczyna wskazania. Tymczasem okres zasiłkowy nie upłynął, został on zwolniony 183. dnia, kiedy już nie był

chory. Zwalnając go „urząd” był zobowiązany do wypłacenia ekwiwalentu za niewykorzystany urlop w wysokości chyba około 14.000,00 zł. Ten urlop miał on wykorzystać w okresie wypowiedzenia. Efekt jest taki, że sąd zasądził dla Stanisława Dębca 19.350,00 zł z odsetkami, w związku z czym Gmina Mosina poniosła stratę w wysokości tego ekwiwalentu za urlop w wysokości około 14.000,00 zł. Poinformował też, że wystąpił on o sporządzenie pisemnego uzasadnienia tego wyroku. Tak więc 14.000,00 zł Gmina Mosina zapłaci, gdyby nie to zwolnienie, które było bezprawne – nie trzeba być prawnikiem, trzeba umieć liczyć do 182 dni.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że również „musimy ponieść” koszty obydwu spraw. Radny Stanisław Mikołajczak przypomniał, że w budżecie Gminy Mosina na rok 2007 było 200.000,00 zł na ścieżki rowerowe. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy te ścieżki będą w tym roku realizowane i o ile, to w jakich miejscach, czy w ogóle jest plan ich realizacji w tym roku.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że tym problemem zajmuje się p. Baraniak. Wiadomo już, że będzie realizowana ścieżka rowerowa, już to chyba jest uzgodnione z „parkiem”, gdyż „czekaliśmy” na uzgodnienie z „parkiem”, na pasie przeciwpożarowym między Krosinkiem a Dymaczewem Starym. Jest „to” trudne, ale „będziemy to realizowali” na tym pasie przeciwpożarowym. Z tego, co jej wiadomo, to został zlecony projekt ścieżki rowerowej, gdyż „tam” nie ma możliwości realizacji ani przy pasie drogowym, ani „w pasie”, ponieważ są to bardzo małe „te” powierzchnie – opracowywany jest projekt między Dymaczewem Starym a Nowym, a „tam” w tym roku, sądzi ona, że będzie.

Radny Marian Kunaj stwierdził, że jak „państwo pamiętacie” na ostatniej – XVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, dokładnie w tym samym punkcie, w którym „się znajdujemy”, radna Danuta Białas zadała mu pytanie. Zobowiązał on się do udzielenia odpowiedzi na następnej sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Właśnie w dniu dzisiejszym jest ta sesja i pragnie on radnej Danucie Białas odpowiedzieć. Przypomniał przy tym, że zadane mu pytanie brzmiało: które działania radnych Koalicji Samorządowej prowadzą do destrukcji władzy oraz obalenia burmistrza – proszę podać konkretne przykłady. Następnie odczytał swoje pismo z dnia 1 sierpnia 2007 r., skierowane do radnej Danuty Białas, będące odpowiedzią na powyższe pytanie, które *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, że obecny „punkt programu” dotyczy zapytań oraz wniosków radnych i „tu” nie ma spraw organizacyjnych i bieżących Rady Miejskiej w Mosinie. Stwierdził przy tym, że może jest on w błędzie, ale wydaje mu się, iż przy sesji Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 27 września 2007 r. „na ten temat powinniśmy podyskutować”.

Radny Marian Kunaj wyraził przekonanie, że im szybciej, tym lepiej.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że „tu” przewodniczący obrad Jacek Szeszuła ją uprzedził stwierdzając, iż w porządku XX sesji Rady Miejskiej w Mosinie nie ma punktu dotyczącego spraw organizacyjnych i bieżących Rady Miejskiej, w którym to punkcie zadała ona radnemu Marianowi Kunajowi „to” pytanie, dlatego w dniu dzisiejszym zostawi „to” pismo bez komentarza.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że chciał on się tylko króciutko ustosunkować do radnego Mariana Kunaję, iż należy czytać to, co się otrzymuje. Na jednej z sesji Rady Miejskiej w Mosinie „otrzymaliśmy vademecum” i w nim było „bardzo ładnie” napisane...

Radny Marian Kunaj zwrócił się z prośbą, aby radny Waldemar Wiązek skierował zapytanie, gdyż taki jest punkt, a nie komentował.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zwrócił się z prośbą do radnego Waldemara Wiązka, aby zostawił „tę sprawę”.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że on tylko chce poprosić o wypowiedź radcę prawnego Zygmunta Kmiecika, który się również uśmiechał, jak „my wszyscy”, gdyż wie, iż to co było,

a się stało, jak się stało, było spowodowane tym, że „weszły” nowe przepisy i jest to na str. 85, jak radny Marian Kunaj sobie przeczyta „vademecum” i będzie on doskonale wiedział dlaczego...

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zwrócił się z prośbą do radnego Waldemara Wiązka, aby skończył.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się do radnego Mariana Kunaja o wyjaśnienie, jaką on skończył szkołę.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zwrócił się do radnego Waldemara Wiązka i do radnego Mariana Kunaja, aby skończyli polemikę, gdyż to nie wypada.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że chciałby pogratulować radnemu Marianowi Kunajowi niebywalej finezji w tym wystąpieniu. To był najwyższy szczyt intelektualnej myśli. Na koniec, aby wyżej wymieniony radny mógł przemyśleć przez najbliższą dobę, może on za 24 godziny zrozumie. Oświadczył przy tym, że on nie rozumie jednej wypowiedzi, gdyż do innych się nie ustosunkowuje i nie komentuje: dlaczego radna Małgorzata Twardowska i radny Jan Marciniak powinni być wyłączeni z głosowania, a nie radny Jerzy Falbierski, który też brał udział w wyborach „na burmistrza”.

Radny Marian Kunaj stwierdził, że ponieważ radny Jerzy Falbierski nie głosował za odwołaniem.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że „pan wiedział o tym”.

Radny Marian Kunaj zwrócił uwagę, że radny Jan Marciniak dwukrotnie przegrywa, radna Małgorzata Twardowska przegrywa. Odwołując burmistrza pokazuje się im „zielone światelko” tym, żeby móc startować, w tym on się dopatrywał – to jest partykularny interes.

Radny Marek Klemens stwierdził, że on jako Przewodniczący Klubu Radnych „Praworządna Gmina” chciał tylko zapytać „przewodniczącego” Mariana Kunaja, dlaczego „nas” w „to” wplątuje – „myśmy pana o to nie pytali, a pan nas tutaj też wymienia i jakby oskarża”. Wyraził przy tym nadzieję, że to nie jest przejaw frustracji radnego Mariana Kunaja, że nie jest on „w naszym klubie”.

Radny Marian Kunaj poinformował, że dlatego, iż „jesteście” z „Koalicją Samorządową” w opozycji.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła oświadczył, że zamyka dyskusję. Stwierdził przy tym, że „to” naprawdę już uciekło za daleko. Powiadomił też, że w dniu wczorajszym wpadło „to” do Biura Rady Miejskiej: MOK, Rada Sołecka, Koło Gospodyń Wiejskich, Szkoła Podstawowa w Krosinku zapraszają radnych Rady Miejskiej w Mosinie na festiwal „Lato”, który odbędzie się w najbliższą sobotę – 15 września 2007 r. w godzinach od 15.00 do 18.00 na terenie Szkoły Podstawowej w Krosinku.

do punktu 12. – Zakończenie sesji.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła wyraził przekonanie, że tematy były „bardzo ciężkie” i chociaż trochę „żeśmy sobie niektóre rzeczy wyjaśnili”. Następnie podziękował wszystkim obecnym za udział w nadzwyczajnej XIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie i zakończył ją o godz. 19.50.

Protokołował

Piotr Sokółowski

Przewodniczył

Jacek Szeszuła

**Radna nadzorująca
sporządzenie protokołu**

Wiesława Mania

Lista załączników

1. Uchwała nr XIX/82/07.
2. Uchwała nr XIX/83/07 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
3. Uchwała nr XIX/84/07.
4. Uchwała nr XIX/85/07.
5. Uchwała nr XIX/86/07.
6. Pismo Burmistrza Gminy Mosina Zofii Springer z dnia 6 września 2007 r. w sprawie zwołania XIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
7. Pismo Burmistrza Gminy Mosina Zofii Springer nr OR.0020/1/07 z dnia 12 września 2007 r. w sprawie wprowadzenia do porządku nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Mosinie projektu uchwały w sprawie utworzenia obwodu głosowania nr 20 w Wojewódzkim Specjalistycznym Szpitalu Gruźlicy i Chorób Płuc im. Stanisława Staszica w Ludwikowie.
8. Pismo radnego Mariana Kunaja z dnia 1 sierpnia 2007 r. skierowane do radnej Danuty Białas.
9. Lista obecności radnych.
10. Lista zaproszonych gości.